PRZEGLĄD NOTARJALNY

CENTRALNY ORGAN NOTARIATU POLSKIEGO

WYDAWANY PRZEZ IZBĘ NOTARIALNĄ OKRĘGU SĄDU APELACYJNEGO W WARSZAWIE
PRZY WSPÓŁUDZIALE WSZYSTKICH IZB NOTARIALNYCH W PAŃSTWIE

DWUTYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM ZAWODOWYM I ZAGADNIENIOM PRAWNYM
Z DZIEDZINY TEORII I PRAKTYKI NOTARIATU

TREŚĆ Nr. 22, 1936 r.

Redakcja i Administracja: Warszawa, Kapucyńska 6, gmach Hipoteki, lokal Nr. 62, telefon 257-81.

Godziny dla interesantów: od 10-ej do 1-ej po poł.

Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Prenumerata: miesięcznie — 2 złote, kwartalnie — 5 złotych, rocznie — 20 złotych; dla asesorów, aplikantów i pracowników notariatu — miesięcznie 1 złoty.

Ogłoszenia: strona—200 zł., 1/8 str.—30 zł., 1/16 str.—20 zł., drobne — 20 gr. od wyrazu.

Konto P. K. O. 19.969 („Przegląd Notarialny", Warszawa)

Cena numeru — 1 złoty.

Nr. 22. WARSZAWA, LISTOPAD II, 1936 r. Rok XV.

Na porządku dziennym

NOTARIAT — NA POMOC ZIMOWĄ

W ostatnim numerze (str. 2) podaliśmy tekst uchwały, jaką w sprawie udziału notariatu w akcji Pomocy Zimowej dla bezrobotnych powzięła XII Konferencja Prezesów i Wiceprezesów Rad Notarialnych, która obradowała w Katowicach dn. 6 b. m.

W wykonaniu tej uchwały wszystkie Rady Notarialne wystosowały do Członków Izb Notarialnych odezwę następującej treści:

Koledzy! „Nakaz chwili brzmi: wszyscy bierzemy udział w pomocy dla bezrobotnych braci". Oto hasło — rzucone przez Ogólnopolski Komitet Zimowej Pomocy Bezrobotnym. Oto hasło — w poczuciu obowiązku społecznego podjęte przez cały Naród. Oto hasło — które podejmuje z kolei i notariat.

Koledzy! W nieprzerwanym łańcuchu ofiarności na cele publiczne, którą słusznie się szczycimy, nie ma sprawy, która by bardziej zasługiwała na oddźwięk sumienia obywatelskiego i serca ludzkiego, niż sprawa przyjścia z pomocą współobywatelom, narażonym nie z własnej winy na głód i chłód.

Toteż nie wątpimy, że każdy Notariusz, idąc za głosem sumienia, z dobrej i nieprzymuszonej woli spełni powinność obywatelską i stanie w szeregach tych, którzy nie z łaski, lecz z poczucia obowiązku świadczą na rzecz tych, których srogi los pozbawił środków do życia.

Załączona do niniejszej odezwy instrukcja, opracowana zgodnie z uchwałą XII Konferencji Prezesów i Wiceprezesów Rad Notarialnych — na podstawie wskazań Ogólnopolskiego Komitetu Obywatelskiego — ułatwi każdemu Notariuszowi zajęcie właściwego stanowiska.

Załączona do odezwy instrukcja opiewa:

1. Świadczenia na rzecz Pomocy Zimowej płatne są w ciągu pięciu kolejnych miesięcy, poczynając od listopada 1936 r.

2. Przy wpłacaniu kwoty, przypadającej za miesiąc listopad r. b., należy złożyć właściwemu terytorialnie Komitetowi Wojewódzkiemu Pomocy Zimowej deklarację, ustalającą wysokość świadczeń na podstawie podanych dalej norm orientacyjnych (pkt. 5).

3. Zadeklarowane kwoty należy co miesiąc wpłacać na konto P. K. O. właściwego Komitetu Wojewódzkiego (wykaz kont P. K. O. podany w Nr 21 r. b. „Przeglądu Notarialnego" na str. 19) — (por. pkt. 5).

4. Normy orientacyjne świadczeń notariuszów na rzecz Pomocy Zimowej, które traktować wypada jako normy najniższe, obejmują dwa rodzaje świadczeń: a) na podstawie dochodu i b) na podstawie zajmowanego mieszkania.

5. Świadczenia na podstawie dochodu obliczane są według czystego dochodu, osiągniętego w roku 1935, a więc według sumy, która stanowiła podstawę wymiaru podatku dochodowego na rok 1936. Od tej sumy należy potrącić: kwotę przypadającego podatku dochodowego na rok 1936, kwotę uiszczonego na rok 1935 podatku nadzwyczajnego od niektórych zajęć zawodowych oraz (tylko na obszarze Ziem Zachodnich) kwotę przypadającego od dochodu 1935 roku podatku komunalnego. Wyprowadzona po tych potrąceniach suma stanowi podstawę obliczenia świadczeń na rzecz Pomocy Zimowej.

Jeżeli podstawa ta wyniesie mniej niż 4800 złotych, to wogóle odpada obowiązek świadczenia. Jeżeli zaś granica ta będzie przekroczona, to należy sumę, wyprowadzoną po powyższych potrąceniach, podzielić przez 12 w celu otrzymania przeciętnej normy dochodowości i według tej normy stosować się do następującej orientacyjnej tabeli świadczeń miesięcznych:

zł 401 do 600 — 1%, zł 601 do 1.000 — 1,5%, zł 1.001 do 2.000 — 2%, zł 2.001 do 3.000 — 3%, zł 3.001 do 5.000 — 4%, ponad zł 5.000 — 5%.

6. Świadczenia na podstawie zajmowanego mieszkania ustala się według następującej tabeli orientacyjnej (licząc miesięcznie od izby, t. j. od pokojów i kuchni):

od 2 izb po zł 0,50, od 3 — po zł 1, od 4 — po zł 2.50, od 5 — po zł 5, od 6 i więcej — po zł 7.

Zaznacza się, że Komitety Wojewódzkie Pomocy Zimowej upoważnione są do generalnego obniżenia powyższych norm o 50%, zaś Komitety lokalne (miejskie) — do indywidualnego obniżania o dalsze 25%.

Świadczenia lokalowe obliczane i ściągane będą przez lokalne (miejskie) Komitety Obywatelskie (a więc inaczej niż świadczenia na podstawie dochodu — por. pkt. 2 i 3).

7. Dla celów ewidencyjno-statystycznych nakłada się na wszystkich Notariuszów obowiązek przesłania Radzie Notarialnej odpisów deklaracji, złożonych Komitetom Wojewódzkim Pomocy Zimowej (pkt. 2).

*

W pismach codziennych ogłoszony został komunikat P. A. T-icznej, podający do wiadomości publicznej sprawozdanie z posiedzenia naczelnego wydziału wykonawczego Ogólnopolskiego Komitetu Obywatelskiego Pomocy Bezrobotnym z dnia 16 b. m. Według tego komunikatu P. Wiceminister Spraw Wojskowych Gen. *Litwinowicz* oświadczył, że na okres Pomocy Zimowej Ministerstwo Spraw Wojskowych postanowiło odroczyć wpłacanie składek zadeklarowanych na F. O. N.

W sprawie tej Komitet Zbiórki Prawnictwa Polskiego na F. O. N. na posiedzeniu w dniu 18 b. m. postanowił zbiórki nie przerywać.

Rada Notarialna w Warszawie w komunikacie Nr 34 ogłosiła w tym względzie, co następuje:

O ileby jednoczesne płacenie składek na F. O. N. i na Pomoc Zimową okazało się dla poszczególnych Członków Izby zbyt uciążliwym, Rada może w drodze wyjątku uwzględniać umotywowane podania o odroczenie składek na F. O. N. na czas po ustaniu składek na Pomoc Zimową, skutkiem czego składki te uległyby przedłużeniu na dalszy okres pięciomiesięczny.

NOWY PARAGRAF 4 ART. 129 PR. O NOT.

W ostatnim numerze (str. 23) mieliśmy możność pokrótce tylko zanotować ukazanie się Nr 84 Dziennika Ustaw z jego pozycją 585, przynoszącą dekret Prezydenta Rzplitej o uzupełnieniu art. 129 pr. o not. nowym §-em 4, wyłączającym t. zw. kontrakty naftowe spod działania przymusu notarialnego.

Dziś nie zamierzamy wracać do meritum, co do którego wypowiadaliśmy się niejednokrotnie. Mniemamy jednak, że spada na nas obowiązek uwydatnienia formalnej strony sprawy.

Ustawa z 2.VII.1936 r. (Dz. Ust. Nr. 51, poz. 363), która w powiązaniu z przepisem art. 55 ust. 1 Konstytucji była podstawą prawną wydania rzeczonego dekretu, głosi, że dekretowanie obejmuje sprawy gospodarcze, finansowe i obrony Państwa. Zakres dekretowania, oparty na zaznaczonym przepisie Konstytucji, nie może z natury rzeczy ulegać wykładni rozszerzającej, ponieważ chodzi tu o tryb postępowania, odbiegający od trybu podstawowego, idącego poprzez izby ustawodawcze. Zachodzi więc pytanie, czy jakąkolwiek zmianę prawa o notariacie, można podciągnąć pod sprawy g o s p o d a r c z e, chociażby motywy zmiany były natury gospodarczej, skoro prawo to należy do kategorii t. zw. prawa sądowego, a nie gospodarczego?

Przypuśćmy jednak, że na pytanie to da się odpowiedzieć twierdząco, to czyż z założenia i ducha instytucji dekretowania nie wypływa, że obejmuje ono w zasadzie tylko sprawy n a g ł e i p i l n e, które nie mogą, wobec wchodzących w grę interesów państwowych, czekać na normalną kolej załatwienia w izbach ustawodawczych? Oto drugie pytanie, na które, jak mniemamy, nie da się odpowiedzieć przecząco — w stosunku do dokonanej właśnie nowelizacji prawa o notariacie.

Być może, że efekt byłby taki sam. Ale byłaby dyskusja, byłaby możność wszechstronnego oświetlenia wcale nie prostej i nie łatwej sprawy i byłaby świadomość, że wszystkie czynniki zainteresowane wypowiedziały swoje zdanie — ze stanowiska interesu publicznego i że sprawa została gruntownie omówiona.

Stało się inaczej. A ostatecznie nawet w tym trybie, w jakim się stało, nasuwało się chyba, jak nam się zdaje, wysłuchanie opinii przedstawicielstwa notariatu, który o bardzo istotnej zmianie swego prawa organicznego dowiaduje się, jako o fakcie dokonanym.

Czy jest to z a s a d n i c z o słuszne i celowe?

W SPRAWIE KWALIFIKACJI NA STANOWISKO NOTARIUSZA

W ogniu walki, jaką notariat polski prowadzi w obronie zawodowości, z którą to sprawą nierozdzielnie powiązane jest właściwe zasilanie jego szeregów — zarówno według wysokich ustawowych kryteriów formalnych, jak i właściwych kwalifikacji rzeczowych, padł w swoim czasie zanotowany i skrytykowany na tych łamach (Nr. 17—18 r. b., str. 45) głos P. Prof. *Czesława Znamierowskiego*, który wystąpił ze zdumiewającym twierdzeniem, że funkcje notariuszów nie wymagają przygotowania uniwersyteckiego. Głos ten spotkał się również z odparciem „Współczesnej Myśli Prawniczej", czasopisma młodych prawników (Nr. 10 r. b. — zanotowaliśmy w Nr. 19 r. b., str. 21).

W wydaniu stołecznej „Gazety Polskiej" z dnia 16 b. m. tenże Autor ponownie występuje z artykułem w sprawie reformy studiów prawniczych, zatytułowanym: „Wysoka stawka", w którym to artykule m. inn. ogólnikowo polemizuje z oponentami. Nie pomija również zaznaczonych powyżej uwag w obronie notariatu, a to w słowach następujących:

Ktoś inny znowu wziął w obronę przywilej stanu notarialnego, twierdząc wbrew łatwo dającej się sprawdzić ewidencji personalnej, że twórcza i trudna jest funkcja rejenta i że już dziś spoczywa wyłącznie w rękach najwyżej zawodowo wykwalifikowanych prawników.

Nie wiemy o jakim „przywileju" mówi tym razem Pan Profesor, ale wiemy napewno, że co innego znaczy twierdzenie, że funkcje notariuszów n i e w y m a g a j ą pełnych kwalifikacji prawniczych, jak to było powiedziane pierwotnie, a co innego — że funkcje te n i e s p o c z y w a j ą zawsze we właściwych rękach, jak to w istocie swej głosi przytoczony tekst.

Nikt oczywiście nie twierdził i nie twierdzi, że „ewidencja personalna" wykazuje, jakoby notariat polski „już dziś" spoczywał „wyłącznie" we właściwych rękach, natomiast twierdzimy stale z tego miejsca, że trzeba uczynić wszystko, by „jutro" tak się stać mogło. By jednak tak się stać mogło, nie można chyba żądać pomniejszenia kwalifikacji formalnych kandydatów do zawodu notarialnego. A właśnie tego Pan Profesor poprzednio żądał, gdy obecnie jak gdyby powołuje się raczej na dzisiejszy stan notariatu, któremu, rzeczywiście i... niestety, daleko do tego, by „wyłącznie" spoczywał we właściwych rękach.

Ale chodzi właśnie o jutro, o lepsze jutro — w interesie samego zawodu, społeczeństwa i Państwa. Czy pod tym względem jesteśmy zgodni?

SZYMON LANDAU

Notariat polski, a wraz z nim i polski świat prawniczy dotkliwą obecnie poniósł stratę: w dniu 9 listopada r. b. zmarł w Warszawie nestor notariuszów polskich *Szymon Landau.*

Daty z jego życia bardzo są nieskomplikowane. Urodzony dnia 5 marca r. 1852, przedstawiciel tradycji Szkoły Głównej Warszawskiej, do której wstąpił w r. 1868, po ukończeniu w r. 1872 Uniwersytetu w Warszawie i odbyciu krótkiej aplikacji i praktyki adwokackiej, zamianowany został w r. 1880 rejentem hipotecznym w Warszawie i obowiązki te pełnił z górą pół wieku (1880 — 1933). W r. 1915, za okupacji niemieckiej, nie dowierzając snać złudnym przyrzeczeniom okupantów, do nowo organizowanego wówczas notariatu nie wstąpił i ponownie urząd notariusza, czyli jak wówczas popularnie nazywano, „rejenta", objął dopiero w r. 1917, już jako nominat polski. W r. 1930 notariat polski obchodził uroczyście półwiekowy jubileusz jego pracy zawodowej. W r. 1933 usunął się jubilat w zacisze życia domowego.

Ogłosił w r. 1917 „projekt ustawy notaryatu", w którym tworzy przyszły samorząd zawodowy: kolegia i izby notarialne. Zabierał głos w sprawach notarialnych i hipotecznych w „Gazecie Sądowej" i innych czasopismach prawniczych, zawsze w głębokim skupieniu słuchany. Ostatni swój artykuł ogłosił w „Przeglądzie Notarialnym" (Nr. 10 r.b.).

Oto suche daty z życia Zmarłego, które nie dają jednak żadnego pojęcia o tej wybitnej indywidualności.

Właściwe jego miejsce było w Sądzie Najwyższym, aby tworzyć orzecznictwo na głębokiej znajomości prawa i potrzeb miejscowych oparte. Wolał jednak pozostać na swoim, skromnym na pozór, w istocie rzeczy zaszczytnym stanowisku notariusza. Jakoż czyli notariusz, ów sędzia pierwszy i jedyny, który tworzy prawo dla stron nie na zasadzie martwych dokumentów, lecz na podstawie bezpośredniego wysłuchania woli stron, ustępuje w czemkolwiek sędziemu spraw spornych — chociażby najwyższej instancji — który interweniuje dopiero dla zażegnania sporów, już między stronami wynikłych? Nie ustępuje mu bynajmniej, ma owszem nad nim przewagę niewątpliwą, pod warunkiem wszakże aby nie był owym notariuszem przeciętnym, który rad wyręcza się w pracy swoimi pomocnikami, ale tym, który z niesłabnącym zainteresowaniem i pobłażliwą zawsze cierpliwością wysłuchuje wiecznie świeżą i barwną, acz nieraz chaotyczną i ciemną „wolę stron", wyłuskuje z niej treść właściwą i spisuje ją w formie przez prawo przepisanej.

Takim właśnie urodzonym sędzią dobrej woli był Zmarły, dla którego notariat nie był to sposób zarobkowania, ale w istocie rzeczy urząd dobrej woli, w szlachetnym znaczeniu tego wyrazu. *Szymon Landau* promieniował głęboką swoją wiedzą prawniczą i niewyczerpaną sumiennością i pracowitością, przy uczciwości kryształowej. Najzawilsze sprawy hipoteczne. handlowe, sprawy spółek akcyjnych załatwiane były w jego kancelarii. Któż obliczy, ile ewentualnych w przyszłości sporów uprzedziła w zarodku jasna, prosta a wyczerpująca redakcja jego „aktów dobrej woli". Od pierwszych początków aż do ostatnich chwil jego urzędowania, w ciągu długich lat dziesiątków, wszystko, co wychodziło z jego ręki, oparte było na głębokiej znajomości prawa i dokładnym przemyśleniu okoliczności faktycznych. Z całkowitą słusznością — gdyby nie skromność wrodzona — mógł był Zmarły w stosunku do swojej osoby przytoczyć dumne adagium średniowieczne: *lex est quod notamus.*

Nie dość na tym: sam będąc wzorowym notariuszem, najchętniej zawsze służył kolegom światłą swoją radą i pomocą. Uszlachetniał w ten sposób korporację, do której należał, co szczególniej było cenne, w tych ciężkich czasach, gdy notariat nie korzystał choćby z pozorów samorządu. Bez żadnej przesady stwierdzić można, że w korporacji swojej zawsze był premierem. To też w Zrzeszeniu Notariuszów i Pisarzów Hipotecznych od samego powstania tej instytucji wybitną odgrywał rolę.

Znakomitym był znawcą hipoteki polskiej, głęboKim prawnikiem, zarazem światłym, wszechstronnie wykształconym człowiekiem, przede wszystkim zaś — dobrym obywatelem kraju. Treścią jego duszy nie była, — jak to nazbyt często spotykamy wśród dzisiejszego pokolenia, — nienawiść, ale miłość. Współobywatelom swoim w ciągu długiego swojego życia starał się zawsze czynić dobrze.

Przedstawiciel innej zupełnie, dziś zapomnianej raczej generacji, był dla nas żywą tradycją tych, którzy po przez Bandtke - Stężyńskich, Józefowiczów i Zawadzkich przekazują obecnemu pokoleniu one lukrecjuszowe pochodnie światła i wiedzy *(lampada tradunt).*

Cześć Jego świetlanej pamięci.

Jakub Glass.

*

W roku 1930, jak to było właśnie wspomniane, Szymon Landau obchodził rzadki jubileusz 50 lat pracy na stanowisku notariusza. Ówczesne Zrzeszenie Notarjuszów i Pisarzy Hipotecznych uroczyście uczciło zasłużonego Jubilata, a w złożonym

Mu adresie, ujętym w formę albumu, znalazły się następujące słowa, które jakże wymownym są przyczynkiem do charakterystyki Zmarłego:

„W rocznicę 50-letniej pracy na stanowisku rejenta wyrazy hołdu i uznania za nieposzlakowaną pracę, spełnianą zawsze w poczuciu godności zawodowej i obywatelskiej, za koleżeńską ofiarność i uczynność, opromienioną głęboką wiedzą prawniczą i umiłowaniem zawodu — składają koledzy rejenci i pisarze hipoteczni".

*

Dorobek pisarski Szymona Landaua nie jest duży, albowiem cały swój czas poświęcał nieomal całkowicie pracy zawodowej, którą tak przykładnie pełnił.

Pisywał głównie w „Gazecie Sądowej Warszawskiej". Oto dla pamięci wykaz artykułów Szymona Landaua, drukowanych w tym zasłużonym czasopiśmie prawniczym, wykaz — prawdopodobnie nie kompletny, jaki zdołaliśmy ustalić:

Rok 1883. Nr. 37: *O krótkich wyciągach z wykazów hipotecznych notarjalnych.*

Rok 1885. Nr. 21: *Z powou projektu prawa o spółkach akcyjnych.*

Rok 1892. Nr. 3: *W kwestji licytacji niedoszłych do skutku.*

Rok 1893. Nr. 6: *W kwestji sporządzenia aktów kupnasprzedaży osad, sprzedanych na zaspokojenie pożyczki, zaciągniętej w Kasie Gminnej Pożyczkowo-Wkładowej.*

Rok 1896. Nr. 2: *Art. 256—258 Ust. Not. i wyrok Senatu Nr. 60 z 1887 r.*

Rok 1912, str. 444: *Z powodu § 25 ustawy hipotecznej i wyroku Kasacyjnego z dn. 7/20 marca 1912 r.*

Rok 1915, str. 151: *Topniejące sumy hipoteczne.*

Rok 1917, str. 320: *Z powodu projektu prawa o spółkach akcyjnych.*

Rok 1920, str. 387: *Opłaty od aktów działu nieruchomości.*

Rok 1920, str. 17: *Pierwszeństwo nabycia akcji nowych emisji.*

Rok 1921: *Uzgodnianie trzech ustaw b. okupacji o opłatach od spadków.*

Rok 1922, str. 33: *Czy każdy przelew akcji podlega opłacie skarbowej?*

Rok 1923, str. 46: *Lista obecności na walnych zgromadzeniach akcjonarjuszów.*

Rok 1923: *Czy nowy art. 193 Kod. Cyw. Pol. ma zastosowanie i do małżeństw poprzednio zawartych.*

*

Pogrzeb Szymona Landaua odbył się dnia 12 listopada 1936 r. Zastępy byłych kolegów i byłych klientów towarzyszyły Mu w ostatniej wędrówce ziemskiej — na wieczne spoczywanie po pracowitym żywocie. Trumna tonęła w kwiatach. Wśród licznych wieńców — trzy złożone były od notariatu: od Izby Notarialnej w Warszawie — „Luminarzowi Notariatu", od Komisji Likwidacyjnej Notariuszów i Pisarzy Hipotecznych — „Ofiarnemu Koledze", od Redakcji „Przeglądu Notarialnego" — „Znakomitemu Znawcy Notariatu".

W imieniu notariatu stołecznego przemówił nad trumną P. Not. Karol Hettlinger w słowach następujących:

W imieniu notariatu stołecznego, jako długoletni kolega i towarzysz pracy spełniam smutny a jednocześnie zaszczytny obowiązek pożegnania na zawsze *Szymona Landaua,* ostatniego może z szeregu znakomitych notariuszów minionej epoki.

W samej rzeczy, bez żadnej przesady powiedzieć można, że zmarły był notariuszem znakomitym. Jego głęboka znajomość prawa, połączona z niezwykłą pracowitością i nieskazitelną uczciwością, czyniła z niego notariusza pod każdym względem wybitnego, który przez długi szereg lat był nieocenionym doradcą szerokich zastępów swej licznej klienteli. To też przez lat 50 zgórą pracy na stanowisku notariusza był on prawdziwym luminarzem notariatu stołecznego i świecił niedoścignionym przykładem dla nas, jego współtowarzyszy pracy.

Ale nie był tym świetnym prawnikiem, który skarby swej ogromnej wiedzy i bogatego doświadczenia przechowuje skrzętnie li tylko dla użytku własnego. Wręcz przeciwnie: bogactwo jego ducha i umysłu stało poprostu otworem dla wszystkich kolegów, którzy w każdej nieomal trudnej i wątpliwej kwestii zwracali się do niego o radę. Radą tą zawsze i chętnie z całą gotowością służył. A były to rady — opinie prawne, które miały wysoki autorytet dla całego świata prawniczego.

Szczególnie cenną była pomoc, jaką uzyskiwali od Zmarłego nowomianowani notariusze, dla których był też prawdziwym nauczycielem zawodu.

Aczkolwiek Zmarłemu sądzonem było większą część swej pracy zawodowej wykonywać w ramach obcych ustaw zaborczych, to jednakże już w pierwszym momencie powstawania sądownictwa polskiego pomyślał o nowym ustroju notariatu, opartym na wzorach zachodnich i ogłosił drukiem opracowany przez siebie projekt polskiego prawa o notariacie.

Nic przeto dziwnego, że wobec takiego dorobku pracy tak niepospolitego człowieka w rocznicę Jego 50-lecia piastowania stanowiska notariusza cały notariat złożył mu należny hołd i wysokie uznanie.

Od tej chwili upłynęło zaledwie sześć lat — i *Szymona Landaua* już nie ma wśród nas, żyjących. Stojąc nad jego trumną składam Mu dziś w imieniu notariatu stołecznego te same wyrazy hołdu, tym razem owiane głębokim żalem i ciężkim smutkiem rozstania na zawsze.

Cześć Jego pamięci!

III ZJAZD PRAWNIKÓW POLSKICH

(OD UMYŚLNEGO WYSŁANNIKA „PRZEGLĄDU NOTARIALNEGO")

Wszystkie stany i zawody prawnicze z najwyższymi dostojnikami służby wymiaru sprawiedliwości w Państwie na czele — w ogólnej liczbie około tysiąca uczestników: oto miara szerokiego zasięgu zainteresowania, jakie obudził w świecie prawniczym zjazd katowicki.

Zainteresowanie to znalazło nade wszystko pełne zadośćuczynienie w doskonałych ramach Zjazdu: w jego świetnej organizacji, umożliwiającej połączenie uczestnictwa w pracach zjazdowych ze zwiedzaniem tak bogatych i drogich wszystkim przybyłym osobliwości ziemi śląskiej, dalej — w okazale urządzonym akcie otwarcia Zjazdu, na którym zebrani mieli możność wysłuchania pierwszego przemówienia programowego obecnego Pana Ministra Sprawiedliwości, a wreszcie — w imponującym pod względem skali i ujmującym pod względem uroku wydanym w salonach Sejmu Śląskiego przyjęciu towarzyskim, na którym uczestnicy Zjazdu mogli nawiązać bezpośrednią i tak oczywiście pożyteczną łączność osobistą.

Wszystko to pod względem formy było bez zarzutu. I wszystko to niezawodnie zapisane będzie w annalach zjazdów prawnictwa polskiego, jako godna najwyższego podziękowania zasługa miejscowego komitetu organizacyjnego — na czele z jego przewodniczącym P. Drem *Agenorem Frendlem*, Prezesem Sądu Apelacyjnego w Katowicach, którego ofiarna praca, wspomagana przez liczny sztab współpracowników, wydała wyniki naprawdę znakomite.

Z mniejszym entuzjazmem, jeżeli chcemy być szczerzy, możemy pisać o stronie merytorycznej III Zjazdu Prawników Polskich. Wydaje się, że nikt z przybyłych nie opuszczał Krakowa, gdzie odbyło się zamknięcie, z pełnym przeświadczeniem współmierności dokonanej pracy z tak imponująco zakreślonymi ramami Zjazdu. Zastrzegamy się oczywiście, że jest to tylko wrażenie piszącego te słowa, oparte zresztą na licznych rozmowach z uczestnikami Zjazdu, ale tylko wrażenie. Natomiast zdanie niżej podpisanego, któremu dał już zasadnicze ujęcie na tych łamach (por. *P. N.*, Nr 20 r. b., str. 3), jest zdecydowanie skrystalizowane: Zjazd katowicki wykazał, że bez oparcia programu zjazdów prawniczych na tematach społecznych prawnictwa, jako pewnej zbiorowości organicznej, niepodobna wykrzesać zainteresowania ogólnego, któreby uczestników Zjazdu zespalało w zbiorowej pracy, jako członków swoistego sejmu prawnictwa!

Toteż zjazd katowicki nie był sejmem prawnictwa, na którym raz na kilka lat omawiane są sprawy ogólne społeczności prawniczej w dążeniu do osiągnięcia pewnych jasno sprecyzowanych ustaleń syntetycznych, lecz był niewątpliwie pożytecznym, ale programowo chyba nie wystarczającym powiązaniem czterech sekcji, zróżniczkowanych według głównych dyscyplin wiedzy prawniczej i obradujących nad tematami o charakterze mniej lub więcej zasadniczym i ogólnym.

O ile w sekcjach, poświęconych prawu publicznemu, przeważały raczej tematy o charakterze bardziej zasadniczo — syntentycznym, co oczywiście na dobro programu Zjazdu zapisać wypada, to w sekcji prawa prywatnego, która nas na tym miejscu szczególnie interesuje, sytuacja przedstawiała się, niestety, odmiennie.

W samej rzeczy takie tematy, jak np. *zagadnienie podziału władz w prawie państwowym nowoczesnym* (w sekcji prawa państwowego), jak *potrzeba uporządkowania i kodyfikacji prawa administracyjnego* (w sekcji prawa administracyjnego), jak *postulaty reformy procesu karnego* (w sekcji prawa karnego) — to są niewątpliwie generalia, których przedyskutowanie na zjeździe prawniczym może być wysoce pożyteczne. Ale oto tematy, widniejące w programie sekcji prawa prywatnego: pierwszy temat — *odpowiedzialność dziedzica za długi spadkowe*, drugi temat — *kartele*. Trzeba powiedzieć, że był przewidziany jeszcze trzeci temat: *powszechność instytucji ksiąg wieczystych oraz ich uporządkowanie*, ale, niestety, z powodu niedostatecznego zainteresowania został skreślony.

Otóż nie możemy nie stwierdzić, że żaden z utrzymanych w programie tematów z zakresu prawa prywatnego nie czyni zadość podstawowemu postulatowi tematyki wszelkich wogóle zjazdów powszechnych, a mianowicie — syntetyzacji zagadnień w kierunku ustalenia określonych tez generalnych. Pierwszy z tych tematów — to fragment z dziedziny prawa spadkowego, nadający się raczej do traktowania seminaryjnego, drugi z tych tematów — to zagadnienie bardzo specjalne, kroczące raczej boczną ścieżką, odchodzącą od szerokiego gościńca podstawowych zagadnień prawa prywatnego.

A zdawałoby się, że w przededniu kodyfikacji prawa rzeczowego, prawa spadkowego, prawa familijnego i t. p., że nazajutrz po kodyfikacji prawa obligacyjnego i prawa handlowego — zakres narzucających się tematów generalnych jest olbrzymi, a trudność sprawiaćby mógł tylko trafny wybór w tym bogactwie zagadnień. Trudno jednak zrozumieć, dlaczego wogóle bogactwa tego nie tknięto...

Prawo prywatne tak dalece nie miało szczęścia na Zjeździe, że nawet na plenarnym zebraniu w Krakowie wygłoszony przez P. Prof. Dra *Stanisława Gołąba* referat odczytowy poświęcony był zagadnieniu fragmentarycznemu, jak wskazuje tytuł: *Dług a odpowiedzialność*. Znacznie natomiast powszechniejsze znaczenie miał referat odczytowy z dziedziny prawa publicznego, wygłoszony na otwarciu Zjazdu przez P. Prof. Dra *Antoniego Peretiatkowicza*, Rektora Uniwersytetu Poznańskiego, pod tytułem: *Polska Deklaracja Konstytucyjna r. 1935.*

Tak więc prawo prywatne, a więc prawo — niech wybaczą tę zarozumiałość prawnicy innych dyscyplin — będące koroną nauki i sztuki prawniczej, nie znalazło w programie III Zjazdu Prawników Polskich właściwego i celowego miejsca.

*

Otwarcie III Zjazdu Prawników Polskich w Katowicach poprzedziło uroczyste nabożeństwo w katowickim kościele katedralnym, celebrowane przez J. E. Biskupa Śląskiego Ks. *Stanisława Adamskiego*, który też dał wyraz przekonaniu, że w czasach dzisiejszych „odsunięta w czasie doby pozytywizmu i materializmu od Boga linia myśli prawnej państwowej zbliży się do Bożej linii i kościelnej..."

Po nabożeństwie czołowi przewodnicy Zjazdu złożyli wieniec na płycie Powstańca Śląskiego na placu Wolności.

O godz. 3-ej ppoł., dnia 5 listopada r. b., nastąpiło uroczyste otwarcie Zjazdu w wielkiej auli Śląskich Technicznych Zakładów Naukowych — w obecności P. P.: Ministra i Wiceministra Sprawiedliwości, Pierwszych Prezesów Sądu Najwyższego i N. T. A., Prezydenta Komisji Kodyfikacyjnej, Naczelnego Prokuratora Wojskowego oraz Ks. Biskupa, Wojewody i Marszałka Sejmu Śląskiego.

Zjazd otworzył P. Prof. *Karol Lutostański*, zaznaczając w przemówieniu powitalnym, że ideą zjazdów prawniczych jest służenie nauce i doskonaleniu praw Rzeczypospolitej.

Po objęciu przewodnictwa obrad przez P. Prof. *Wacława Makowskiego* — Zjazd uczcił kilkuminutowem milczeniem pamięć ś. p. Marszalka Józefa Piłsudskiego, po czym przemówienia wstępne wygłosili organizatorzy Zjazdu: z Warszawy — P. Sędzia *E. St. Rappaport*, z Katowic — P. Prezes Dr. *Agenor Frendl*, nagrodzony gorącymi oklaskami szczelnie wypełnionej sali.

Żywe oklaski powitały z kolei P. Wojewodę Śląskiego Dra *Michała Grażyńskiego*, który w przemówieniu, wygłoszonym z doskonałą swadą, złożył Zjazdowi życzenia owocnych obrad, witając jego uczestników w imieniu bohaterskiej ziemi śląskiej.

Po odczytaniu wykazu nadesłanych depesz powitalnych (m. in. od P. Prezesa Rady Notarialnej w Warszawie — w imieniu całego notariatu polskiego z upoważnienia P. P. Prezesów wszystkich Rad Notarialnych oraz od P. Prezesa Zjednoczenia Notariuszów R. P. i od Zjednoczenia, jako całości) i po zatwierdzeniu przez Zjazd tekstów telegramów, przesyłanych Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej, Panu Generalnemu Inspektorowi Sił Zbrojnych, Panu Prezesowi Rady Ministrów, Panu Marszałkowi Senatu i Panu Marszałkowi Sejmu (przybyłemu na Zjazd dopiero w godzinach wieczornych) — dłuższe przemówienie wygłosił P. Prof. *Makowski*, uwydatniając znamienną dla naszych czasów, na tle kryzysu prawa, tęsknotę do prawa społecznego, prawa słusznego, prawa Boskiego — pod znakiem solidarności społecznej.

Po tym nastąpił kulminacyjny punkt programu otwarcia — przemówienie P. Ministra Sprawiedliwości *Witolda Grabowskiego*. Treść tego przemówienia znana jest wszystkim z prasy codziennej. Obejmowało ono głównie analizę dokonywujących się w niektórych państwach przeobrażeń w zakresie podstawowych pojęć procesu karnego oraz wyłaniające się stąd wskazania dla polskiego wymiaru sprawiedliwości w sprawach karnych, z uwydatnieniem konieczności strzeżenia zasady niezawisłości sądów. Na zakończenie Pan Minister przedstawił trudności, jakie nasuwa rozwiązanie zagadnienia nadmiaru młodzieży prawniczej, podkreślając wagę dokonania reformy studiów prawniczych, oraz ustalił następujące drogowskazy swej działalności: 1) troska o podciągnięcie, o urealnienie, o unowocześnienie i o usprawnienie naszego prawa, 2) w zakresie wymiaru sprawiedliwości — strzeżenie zasady niezawisłości sądów, 3) piecza nad sprawą młodzieży prawniczej, 4) w zakresie zwalczania przestępczości — bezwzględna walka z wszelką antypaństwową akcją wywrotową oraz walka bezlitosna na śmierć i życie z wszelką korupcją, kradzieżą grosza publicznego, sabotażem i łapownictwem.

Przemówienie Pana Ministra, które nie poruszało zupełnie bieżących spraw poszczególnych zawodów prawniczych, spotkało się na zakończenie z hucznymi oklaskami zgromadzonych.

Program otwarcia Zjazdu wypełnił wreszcie wspomniany już referat odczytowy. Wieczorem odbyło się zebranie towarzyskie w gmachu Sejmu Śląskiego.

Drugi dzień Zjazdu — 6 listopada r. b. poświęcony był pracom czterech sekcji (I — państwowej, II — administracyjnej, III — karnej, IV — prywatnej), które kontynuowały obrady dnia 7 listopada r. b. w godzinach porannych — pod przewodnictwem: I — P. Prof. Dra *Antoniego Peretiatkowicza*, Rektora Uniwersytetu Poznańskiego, II — P. Prof. Dra *Bronisława Hełczyńskiego*, Pierwszego Prezesa N.T.A., III — P. *Witolda de Michelisa*, Pierwszego Prokuratora Sądu Najwyższego, IV — P. *Bolesława Pohoreckiego*, Prezesa Sądu Najwyższego, Prezydenta Komisji Kodyfikacyjnej. Sprawozdania z prac sekcyjnych złożone były na zebraniu plenarnym Zjazdu — w godzinach popołudniowych dnia 7 listopada r. b.

Uroczyste zamknięcie Zjazdu odbyło się w Krakowie dnia 8 listopada r. b. w auli Uniwersytetu Jagiellońskiego. Po przemówieniach powitalnych J. M. Rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego i Dziekana Wydziału Prawa, wygłoszony został wspomniany już referat odczytowy, po czym przemówienie przewodniczącego Komitetu Wykonawczego, P. Sędziego *E. St. Rappaporta*, zapowiadające następny zjazd prawników za trzy lata w Poznaniu i Gdyni, zakończyło obrady III Zjazdu Prawników Polskich.

Po zamknięciu obrad uczestnicy Zjazdu udali się gromadnie na Wawel w celu złożenia hołdu pamięci ś. p. Marszałka Piłsudskiego.

Tegoż dnia w godzinach popołudniowych, Zjazd podejmowany był w salach Starego Teatru przez P. Prezydenta m. Krakowa. Był to już ostatni pożegnalny akord III Zjazdu Prawników Polskich.

*

Powyższe sprawozdanie, na tle ogólnych uwag wstępnych, nie wychodzi z konieczności technicznych poza ramy zarysowe. W następnych numerach będziemy usiłowali konkretnie przedstawić osiągnięcia III Zjazdu Prawników Polskich w pracach poszczególnych sekcji — na tle przewodnich idei prawa, jakie na Zjeździe znalazły rzeczników, poszukujących właściwych dróg rozwojowych dla prawa polskiego.

W. N.

OD REDAKCJI

Z powodu braku miejsca zmuszeni jesteśmy odłożyć do najbliższych numerów nawet materiał aktualny, nagromadzony według przynależności do poszczególnych działów i rubryk pisma:

sprawy zawodowo-korporacyjne— bieżące przejawy i zagadnienia życia korporacyjnego notariatu;

zagadnienia praktyki, w szczególności: sprawy dewizowe — uwagi i wiadomości na tle codziennej praktyki zawodowej;

dział językowy, w szczególności — kwestie, związane z nową pisownią, której omawianie zapoczątkowaliśmy;

notariat zagranicą — wiadomości z dziedziny notariatu w innych państwach.

ADW. DR ZYGMUNT FENICHEL

FORMA PEŁNOMOCNICTWA ZAGRANICZNEGO A ART. 82 § 3 PRAWA O NOTARIACIE

I. Problem powyższy dotyczy nie tylko notariatu, ale również szerokich sfer społeczeństwa. Z natury rzeczy najwięcej zainteresowania okazuje dla problemu tego notariat, czego dowodem jest dyskusja prowadzona na łamach *Przeglądu Notarialnego*. Chodzi tu o stosunek przepisów prawa specjalnego, jakim jest prawo o notariacie, do ustawy ogólnej, jaką jest ustawa o prawie prywatnym międzynarodowym.

Interpretacja odnośnych przepisów winna uwzględniać nie tylko samą ich treść, ale nadto wymogi życia. Przepisy ustawowe nie na to są wydane, by utrudniały obrót gospodarczy, lecz wręcz przeciwnie, winny obrót ten ułatwiać. Nadto przy interpretacji pamiętać należy o tym, że nie można dojść w jej wyniku do nielogicznych i nieżyciowych rezultatów, gdyż to nie mogło być zamiarem ustawodawcy. W końcu wszystkie przepisy w państwie obowiązujące uważać należy za jedną całość i dlatego interpretować je należy w ten sposób, by jedne uzupełniały drugie, a wzajemnie się nie wykluczały.

II. Jakie przepisy wchodzą w grę przy problemie powyższym i jaki jest ich stosunek czasowy?

Prawo o notariacie ogłoszone zostało 29.X.1933 (Dz. Ust. 84 poz. 609) i weszło w życie z dniem 1.I.1934 (art. 150). Według art. 82 tegoż prawa, umowy o przejście, ograniczenie lub obciążenie prawa własności do nieruchomości powinny być pod nieważnością samej umowy sporządzone w formie aktu notarialnego, a takiej samej formy wymaga przepis ten dla pełnomocnictw, na podstawie których mają być powyższe umowy przed notariuszem zdziałane.

Kodeks zobowiązań oraz przepisy wprowadzające go ogłoszone zostały dzień wcześniej przed prawem o notariacie, bo 28.X.1933 (Dz. Ust. 82 poz. 598 i 599). K. z. wszedł w życie 1.VII.1934 (art. 645 K. z. i art. L. przep. wprow.). Wobec tego wcześniejszą ustawą jest prawo o notariacie, gdyż prawo to wcześniej w życie weszło (1.I.1934). Gdyby oba prawa równocześnie weszły w życie, rozstrzygałby dzień ogłoszenia [1]). Art. II. pkt. 3 i 5 przep. wprow. K. z. utrzymują w mocy przepisy dotyczące formy czynności prawnych oraz pełnomocnictw szczególnego rodzaju. Tu zatem zaliczyć należy przede wszystkim art. 82 prawa o notariacie. [2]) Zgodnie z art. 82 § 3 wprowadzono art. 96 §2 K. z. według którego, jeżeli do ważności umowy potrzebna jest szczególna forma, udzielenie pełnomocnictwa powinno pod rygorem nieważności nastąpić w tej formie. [3])

Mimo, że K. z. jest ustawą późniejszą, nie ma to na nasz problem żadnego wpływu, skoro K. z. formę pełnomocnictwa w identyczny sposób normuje, jak prawo o notariacie.

W końcu uwzględnić należy art. 5 i 6 ust. o prawie międzynarodowym prywatnym. Według art. 5 forma czynności prawnej podlega *lex causae,* to jest prawu właściwemu dla samej czynności, jednak wystarczy zastosowanie się do prawa obowiązującego w miejscu sporządzenia czynności *(locus regit actum).* Natomiast nabycie, zmiana lub umorzenie praw rzeczowych na nieruchomości położonej w Polsce, jak również z o b o w i ą z a n i e z czynności prawnych wynikające, na podstawie których prawa takie mają być nabyte, zmienione lub umorzone, podlegają co do f o r m y, j a k i i n n y c h w a r u n k ó w w a ż n o ś c i w y ł ą c z n i e prawu obowiązującemu w Polsce.

III. Chodzi o to, jaki jest stosunek art. 82 § 3 do art. 5 i 6 ust. 3 ust. o prawie prywatnym międzynarodowym?.

W kolejności omówię zapatrywania komentatorów art. 82, opinię Ministerstwa oraz orzecznictwo.

Prof. *Allerhand* pierwszy problem powyższy postawił, ale go wyraźnie nie rozstrzygnął, wskazując jedynie na to, że § 1 i 3 art. 82 sprawiają trudności, gdy chodzi o stosunek międzynarodowo-prywatny. Akt zagraniczny nie może zdaniem *Allerhanda* być uznany, bo notariusz zagraniczny nie może być w Polsce uważany za notariusza. [4])

Niektórzy, wskazując na trudności interpretacyjne przyjmują, że znowelizowanie art. 82 § 3 jest pilną potrzebą, a nowelizacja ma iść w tym kierunku, że art. 82 § 3 odnosi się do pełnomocnictw wystawionych na obszarze Państwa Polskiego. [5])

Natomiast p. *Budzynowski* nie uznaje potrzeby nowelizacji art. 82 § 3 i dochodzi do wniosku, że

[1]) *Fenichel.* Zasady przepisów wprowadzających K. h. *Głos Adw.* VI/35.

[2]) *Korzonek-Rosenblüth,* Kodeks zobowiązań, str. 1328 i 1345.

[3]) Uzasadnienie projektu K. z., str. 133.

[4]) *Allerhand,* Prawo o notariacie, str. 127.

[5]) *Dr Włodyka,* Art. 82 § 3 pr. o not. w stosunkach z zagranicą, *Przegl. Not.* 17-18/36.

przepis ten stosuje się tylko do umów zeznanych przed notariuszem w kraju, do pełnomocnictw zaś zagranicznych ma zastosowanie ustawa konsularna oraz inne ustawy i konwencje międzynarodowe. Według tego Autora konsulowie są notariuszami, sprawującymi zagranicą na podstawie ustawy konsularnej tę samą jurysdykcję, jak i notariusze w kraju, wobec czego dokumenty przez nich legalizowane mają to samo znaczenie, jak dokumenty spisywane w kraju przez notariuszy. [6]) Zapatrywania tego co do znaczenia ustawy konsularnej dla naszego problemu o tyle nie podzielam, że według art. 18 ustawy z 11.XI.1924 o organizacji konsulatów i czynnościach konsulów, konsulowie legalizują dokumenty (pkt. 1), zaś według pkt. 5 pełnią wprawdzie czynności notariuszów — sporządzają lub uwierzytelniają akty prawne, stwierdzają zgodność odpisów z oryginałami, uwierzytelniają podpisy, inne zaś czynności notariuszy pełnią, o ile będą im rozp. nakazane.

Trafnie przyjął p. *Łukasiewicz*, że art. 82 § 3 nie rozciąga się na formy pełnomocnictw sporządzonych zagranicą, że jeśli jednak takie pełnomocnictwo jest legalizowane przez konsulat polski i stwierdza zgodność z prawem miejscowym, notariusz w Polsce może sporządzić umowy z art. 82 § 1. [7])

Inne stanowisko zajęło *Ministerstwo Sprawiedliwości* w reskrypcie Nr. 1/4 2310/5/5/35 przyjmując, że forma aktu notarialnego wymagana przez art. 82 ma zastosowanie również przy czynnościach prawnych zdziałanych poza granicami Państwa Polskiego. Co do formy aktu notarialnego zdziałanego zagranicą uważa Ministerstwo, że ważność jego nie może być kwestionowana w Polsce, jeżeli forma sporządzenia tego dokumentu zgodna jest z przepisami obowiązującymi dla aktów notarialnych w miejscu dokonania czynności. Ministerstwo wymaga nietylko formy aktu notarialnego dla pełnomocnictw zdziałanych zagranicą, ale żąda nadto, by notariusze zagraniczni stosowali polskie prawo o notariacie *(Przegl. Not.* 18/35). Opinia Ministerstwa Sprawiedliwości zbyt dosłownie interpretuje art. 6 ust. 3 ust. o prawie międzyn. i dochodzi do wniosku nieżyciowego, żądając by notariusz amerykański stosował polskie przepisy co do formy aktu notarialnego.

Z zestawienia poglądów powyższych widzimy, że stanowiska komentatorów są rozbieżne, skoro niektórzy żądają nowelizacji art. 82 § 3, inni zaś stosowania prawa polskiego o notariacie zagranicą, inni w końcu szukają odpowiedzi w ustawie konsularnej.

Trafne zd. m. stanowisko zajął Sąd Apelacyjny w Poznaniu II. Cz. X. 1181/35 przyjmując, że „pełnomocnictwo do nabycia nieruchomości udzielone we Francji w formie konsularnie uwierzytelnionej" (a więc nie czyniącej zadość warunkom formalnym z art. 82 § 3 prawa o notariacie) „zachowuje w Polsce moc prawną" *(Przegl. Not.* 5/36). W motywach przyjął Sąd Apel., że skoro prawo francuskie dla ważności pełnomocnictwa do nabycia nieruchomości nie wymaga formy notarialnej, wystarczy w myśl art. 5 ust. o prawie międz. pryw. dla ważności pełnomocnictwa zastosować się do prawa francuskiego.

IV. Jakie stanowisko zająć należy wobec powyższych poglądów?

Nie może ulegać wątpliwości, że zakres obowiązywania i stosowania prawa o notariacie rozciąga się tylko na terytorium Polski. Notariusz jest funkcjonariuszem publicznym polskim (art. 1), językiem jego urzędowania jest język polski (art. 4), mianuje go Minister Sprawiedliwości (art. 6), musi między innymi posiadać obywatelstwo polskie i władać językiem polskim w słowie i piśmie (art. 7), prawo nadzoru służy prezesowi sądu okręgowego (art. 37), naczelny zaś nadzór wykonuje Minister Sprawiedliwości (art. 42) i t. d. Z przepisów tych i dalszych wynika, że prawo o notariacie ogranicza terytorialnie zakres działania notariusza, że wobec tego przepisy te dotyczą tylko notariusza polskiego, a nie zagranicznego. Od notariusza zagranicznego nikt nie ma prawa żądać stosowania przepisów polskich, a równocześnie notariusz zagraniczny nie ma żadnego w tym kierunku obowiązku. Wręcz przeciwnie, podobnie jak notariusz polski obowiązany jest stosować tylko polskie przepisy o notariacie, tak zagraniczny notariusz obowiązany jest stosować swoje przepisy krajowe.

Z tych ogólnych rozważań nad przepisami prawnymi o notariacie wynika, że przepis art. 82 § 3 dotyczy w pierwszym rzędzie pełnomocnictw w Polsce zdziałanych. Przepis ten zawiera wprawdzie treść materialno - prawną, ale z uwagi na to, że zamieszczony został w prawie terytorialnie ograniczonym, jakim jest prawo o notariacie, zakres jego obowiązywania jest również ograniczony do aktów zdziałanych na terytorium Polski. Skoro art. 82 wymaga formy aktu notarialnego, tak dla samej umowy jak i pełnomocnictwa, to chodzi tu jedynie o akt notarialny w rozumieniu art. 84 i nast., a nie w rozumieniu obcego prawa, a więc o akt zdziałany przed notariuszem w Polsce.

[6]) *Budzynowski.* W sprawie formy umów zagranicznych *Przegl. Not.* 13-14/1935 r.

[7]) *Łukasiewicz,* Pełnomocnictwa zagraniczne wobec art. 82 § 3 pr. o not. *Przegl. Not.* 3-4/36.

Przepis art. 82 tylko wtedy należałoby (o ile chodzi o pełnomocnictwa) stosować do pełnomocnictw zdziałanych zagranicą, o ileby ustawa o prawie międzyn. pryw. tak nakazywała.

Art. 5 tej ustawy mówi o formie czynności prawnej w ogólności, zaś art. 6 ust. 3 dotyczy formy praw rzeczowych i zobowiązań co do nieruchomości położonej w Polsce i innych warunkach ważności. [8]) Art. 5 stosujemy zatem tylko wtedy, gdy ustawa nie zawiera szczególnych przepisów, jak to ma miejsce w art. 6 ust. 3 i w art. 13 (forma zawarcia małżeństwa). Art. 6 ust. 3 stanowi normę wyjątkową i dlatego winna ona być ściśle interpretowana. Nie można przepisu tego rozszerzać na sytuacje prawne, wyraźnie nim nie objęte.

Czy w naszym przypadku forma aktu notarialnego nie jest zarazem warunkiem ważności w rozumieniu art. 6 ust. 3? Zachowania formy aktu notarialnego wymaga art. 82 pod rygorem nieważności, jest to zatem wymóg formy *ad solemnitatem.* [9]) Dlatego formę aktu notarialnego należy uznać w rozumieniu art. 6 ust. 3 równocześnie jako warunek ważności (p. *Zoll, o. c.* str. 21).

Co rozumiemy przez formę czynności prawnej? Chodzi tu o sposób wyrażania woli przy dokonywaniu danej czynności prawnej. Do formy czynności prawnej zaliczyć należy pisemność aktu, wymóg świadków przy danej czynności, współdziałanie przy niej władzy i t. d. [10]) Podciągamy tu te wszystkie przypadki, gdy ustawa wymaga uzewnętrznienia woli działającego. Wymóg formy aktu notarialnego jest zatym wymogiem co do formy czynności prawnej. [11])

Dla problemu naszego ciekawem jest orzecznictwo Sądu Rzeczy w Lipsku, które dla umów kupna nieruchomości, położonych zagranicą, zawartych w Niemczech między obywatelami niemieckimi, nie wymaga przestrzegania formy z § 313 Kod. cyw. niem. (*R. G.* 3.III.1906 *R. G. Z.* 63. S. 18). Na tym stanowisku stanął również Sąd Najwyższy w Warszawie w orzeczeniu z 11.VIII.1925, uznając za ważną umowę dodatkową z podpisem prywatnym do umowy sprzedaży niemieckiej nieruchomości, mimo że nie odpowiada § 313 kod. cyw. niem. To samo stanowisko zajmuje nauka i orzecznictwo francuskie *(Pillet - Niboyet).* Jakkolwiek do innego przypadku odnosi się orzeczenie Sądu Kasacyjnego belgijskiego z 28.V.1935, to jednak rzuca pewne światło również na nasz problem. Sąd Kasacyjny orzekł, że obowiązek wprowadzony przez prawo belgijskie, aby małżonkowie spisywali swe intercyzy przed ślubem i w formie aktu notarialnego, nie stoi na przeszkodzie temu, aby Belgijczyk poślubiając zagranicą Kanadyjkę, mógł ważnie sporządzić intercyzę aktem z podpisem prywatnym. Będzie to bowiem zgodne z ustawodawstwem kanadyjskim i będzie odpowiadało zasadzie *locus regit actum.* [12])

Uczeni niemieccy oraz orzecznictwo niem. podkreślają, że art. 11 ust. 2 przep. wprow. do K. c. niem., według którego zasady *locus regit actum* nie stosuje się do czynności prawnych, którymi nabywa się prawo rzeczowe lub też takim prawem rozporządza, stosuje się tylko do kwestii prawa rzeczowego, a nie do samej umowy wzgl. stosunku obowiązkowego. [13]) [14]) [15])

Po tej linii, przy uwzględnieniu wyjątkowego charakteru art. 6 ust. 3 również i my szukać będziemy rozstrzygnięcia.

Art. 6 ust. 3 jako przepis wyjątkowy winien być ściśle interpretowany. Dotyczy on tylko praw rzeczowych jako takich i zobowiązań w najściślejszym tego słowa znaczeniu. Tylko zobowiązania same, j a k o t a k i e, a nie pełnomocnictwa na podstawie których zobowiązania te się zaciąga, podlegają co do formy i innych warunków ważności prawu polskiemu. O ile zaś chodzi o stadia pośrednie, jakim jest pełnomocnictwo, podlega ono co do formy przepisom ogólnym. Tak więc ogólną zasadę art. 5, zezwalającą na stosowanie prawa miejsca sporządzania czynności, stosować będziemy do formy pełnomocnictwa zdziałanego zagranicą.

Reasumując wyniki rozważań naszych, dochodzę do następujących wniosków:

1) *Art. 82 § 3 prawa o notariacie ma jedynie terytorialne znaczenie i tylko w Polsce stosowany być może.*

2) *Również art. 6 ust. 3 o prawie międzynarodowym prywatnym ma terytorialne zastosowanie i dotyczy tylko zobowiązań jako takich, nie zaś pełnomocnictw zdziałanych zagranicą.*

3) *Pełnomocnictwa zagraniczne podlegają co do formy art. 5, to znaczy że wystarczy zastosowanie się do prawa obowiązującego w miejscu sporządzenia czynności. Zgodność formy z prawem miejscowym stwierdzić winien konsul polski.*

Rozstrzygnięcie powyższe idzie po linii zajętej

[8]) *Zoll,* Prawo prywatne międzynarodowe i międzydzielnicowe, str. 21.

[9]) *Longchamps,* Zobowiązania, str. 105.

[10]) *Fenichel,* Prawo prywatne międzynarodowe i międzydzielnicowe, str. 65.

[11]) *Nussbaum, Deutsches Internationales Privatrecht,* str. 89.

[12]) *Babiński,* Zarys wykładu prawa międzynarodowego prywatnego, str. 46.

[13]) *Lewald, Das deutsche internationale Privatrecht,* str. 68.

[14]) *Frankenstein, Internationales Privatrecht,* I. II., str. 28.

[15]) *Walker, Internationales Privatrecht,* str. 204.

przez Sąd Apel. w Poznaniu, a częściowo przez p. *Budzynowskiego* i p. *Łukasiewicza.*

Wynika z tego, że nowelizacja prawa o notariacie jest zbyteczna, gdyż na podstawie interpretacyj obowiązujących przepisów doszliśmy do wniosków, które odpowiadają woli ustawodawcy. Nie można bowiem przyjmować, że ustawodawca zamierzał uniemożliwić obrót z emigracją polską, a taki byłby efekt, gdyby pełnomocnictwo zagranicą zdziałane musiało byś sporządzone w formie aktu notarialnego według prawa polskiego. Rozstrzygnięcie powyższe ujmuje prawo polskie jako całość, i stara się je harmonijnie interpretować. Interpretując w ten sposób art. 6 ust. 3 w związku z art. 82 § 3 umożliwiamy transakcje emigrantów polskich w kraju. Nie żądamy nadto od obcych notariuszy, by stosowali przepisy prawa polskiego, mające charakter formalny (np. art. 84 pr. o not.). Tak więc rozstrzygnięcie powyższe odpowiada prawu i umożliwia obrót z zagranicą.

DR JAN SŁAWSKI

WZMIANKA O ADRESIE KANCELARII
W TREŚCI AKTU NOTARIALNEGO

W aktach notarialnych spotyka się przeważnie we wstępie aktu poza podaniem miejscowości, w której akt spisano, także oznaczenie kancelarii. Albo akt zaznacza, że czynność się dzieje przed notariuszem, mającym kancelarię np. w Warszawie ulica.... numer domu....., albo też, że strony przyszły do kancelarii notariusza w Warszawie ulica.... nr. domu...... Sposób podania adresu kancelarii nie jest więc jednolity.

Badając pobieżnie art. 84 § 1 l. 2 p. o n. wydawaćby się mogło, że podanie adresu kancelarii, w której się akt spisuje, jest konieczne albo ze względu na art. 84, który wymaga podania „miejsca sporządzenia aktu", albo też ze względu na art. 84 § 1 l. 3, dotyczący „miejsca urzędowania notariusza". Rozstrzygnięcie kwestii jest oczywiście niezmiernie doniosłe, gdyż zaniechanie podania kancelarii, jeżeli wzmianka o niej jest pg. art. 84 § 1 l. 2 lub 3 p. o n. konieczna, powodowałoby w myśl art. 88 p. o n. nieważność aktu. Dalej jeżeli umieszczenie w akcie adresu kancelarii, w której akt spisano, potrzebne jest do określenia „miejsca sporządzenia aktu", to nawet wzmianka, że akt sporządzono przed notariuszem „mającym kancelarię w Warszawie przy ulicy itd." nie uratowałaby podług art. 88 p. o n. aktu przed zarzutem nieważności, gdyż zachodziłby brak dokładnego stwierdzenia miejsca sporządzenia aktu.

Cóż oznacza „miejsce sporządzenia aktu" w p. o n. i jaki mógł być motyw ustawodawczy dla tego przepisu?

Ustawy notarialne chyba wszystkich krajów wymagają stwierdzenia „miejsca" czynności. Podanie miejsca czynności jest ważne ze względu na miejscową właściwość notariusza, przy czym trzeba tylko żądać, aby miejsce było podane z ścisłością wymaganą przez obrót prawny. Naogół starczy podanie jako miejsca sporządzenia aktu gminy miejskiej lub gromady, jednakże także inne określenie np. w leśniczówce przy stacji X lub na szosie od X—Y czyni przepisowi ustawy zadość (por. *Oberneck, Notariatsrecht* 1929 str. 210, *Jastrow Deutsch-Preussisches Notariatsrecht* do § 176 uwaga 3). Nie można atoli przypuszczać, żeby jakieś dalsze dane były potrzebne. W szczególności nic nie wskazuje na to, aby podanie kancelarii notariusza, w której akt sporządzono, było konieczne jako określenie miejsca sporządzenia aktu. Nie potrzeba ani ulicy podawać ani domu, ani numeru mieszkania, w którym kancelaria się mieści, tak jak miejsca nie potrzeba określać w sposób matematyczny w żegludze przyjęty, podawając stopień długości i szerokości geograficznej miejsca, w którym akt sporządzono. Te szczegóły nie są istotne dla stwierdzenia, czy notariusz przestrzegał przepisy o właściwości miejscowej swego urzędu.

Z okoliczności, że art. 84 § 1 l. 2 wymaga stwierdzenia „miejsca", a nie „miejscowości", w której akt sporządzono, nie można jednakże wnioskować, iż poza podaniem nazwy gminy politycznej lub gromady należy jeszcze dokładniej określić „miejsce" przez podanie ulicy i domu. Przeciwnie, jak z poprzednio podanych przykładów wynika, termin „miejsce" w tym związku nie jest węższy, lecz szerszy od terminu „miejscowość". Nawet podanie miejscowości nie jest potrzebne, jeżeli ścisłość wymagana przez obrót prawny nie wymaga, aby wymienić nazwę gminy politycznej lub gromady, jeżeli notariusz nie może w danym wypadku z całą pewnością granic gminy lub gromady stwierdzić, spisując np. akt poza zwartym osiedlem. Zresztą np. k. p. c. art. 175 mówi w związku z treścią protokó-

łu tylko o „miejscu“ posiedzenia sądu, a nie o miejscowości, w której posiedzenie się odbyło. Nikt jeszcze nie spróbował chyba twierdzić, aby protokół sądowy wymagał podania adresu sądu cywilnego.

Czy wzmianka o ulicy i numerze domu kancelarii potrzebna jest może ze względu na art. 84 § 1 l. 3 pod kątem widzenia podania „miejsca urzędowania“ notariusza? Tłumacząc jednakże ustawę w ten sposób, doszłoby się do niemożliwego wyniku, że dwa przepisy bezpośrednio po sobie następujące, wymagają podania w akcie tej samej okoliczności, to jest miejsca, w którym notariusz był czynny, raz jako „miejsca sporządzenia aktu“, a drugi raz jako „miejsca urzędowania notariusza“. Miejsce urzędowania musi zatem oznaczać coś innego aniżeli miejsce, w którym notariusz akt spisywał. Termin „miejsce urzędowania notariusza“, o ile dostrzegam, zachodzi tylko raz w prawie o notariacie, właśnie w art. 84 § 1 l. 3. Jeżeli art. 84 § 1 l. 2 przepisuje podanie miejsca sporządzenia aktu, to nie może być wątpliwości, że „miejsce urzędowania notariusza“ nie oznacza nic innego, jak „siedzibę“ notariusza wymienioną w art. 3 § 1 i art. 18 § 1. *Ratio legis* jest tutaj znowu oczywista. Podaną będzie siedziba notariusza, aby móc od razu stwierdzić, czy miejsce sporządzenia aktu leży w obrębie Sądu Okręgowego, w którym położona jest siedziba notariusza. I ten przepis służy zatem ułatwieniu stwierdzenia zachowania przez notariusza przepisów o właściwości. Żadną miarą nie możnaby przypuścić, że „miejsce urzędowania“ oznacza kancelarię notariusza, gdyż notariusz niejednokrotnie czynny jest poza kancelarią, a jeżeli jest czynny poza kancelarią, to oznaczenie miejsca, gdzie jest czynny, podpada oczywiście pod określenie miejsca sporządzenia aktu. Dlatego pod miejscem urzędowania notariusza rozumieć można jedynie siedzibę urzędową notariusza.

Wyrażenie „miejsce urzędowania“ w art. 84 § 1 l. 3 zamiast siedziby notariusza nie jest zbyt fortunne. Porównanie z materiałami ustawodawczymi wykazuje, że termin „miejsce urzędowania notariusza“ w przepisach o treści aktu przejęty jest z projektu referenta Komisji Kodyfikacyjnej *Jakóba Glassa* (art. 70 l. 2-c) i z projektu Kom. Kodyf., uchwalonego w pierwszym czytaniu przez podkomisję notarialną Kom. Kod. (art. 75). Znaczenie wyrażenia tego w tych projektach wynika niedwuznacznie z przepisów art. 4 projektu referenta i art. 3 projektu Kom. Kod.: „notariusz nie może być zmuszony do zmiany miejsca urzędowania“. Ponieważ norma ta oznacza, że notariusz nie może być bez swojej woli przeniesiony do innej siedziby urzędowej, należy także z wspomnianych projektów ustawodawczych wyciągnąć wniosek dla interpretacji p. o n., że „miejsce urzędowania notariusza“ oznacza jego siedzibę urzędową. Dla oznaczenia siedziby urzędowej notariusza starczy zresztą, że wstęp aktu określi danego notariusza np. jako „notariusza w Warszawie“. Ministerstwo Sprawiedliwości, określając bowiem przy nominacji siedzibę notariusza, czyni to w ten sposób, że mianuje daną osobę jako notariusza w tej a tej miejscowości.

Powyższe uwagi wykazują, że podanie adresu kancelarii notariusza nie jest potrzebne ani do bliższego określenia miejsca sporządzenia aktu, ani też wogóle dla objaśnienia, gdzie działający notariusz ma kancelarię. Jest co prawda utartym zwyczajem dokładnie podawać miejsce sporządzenia aktu, jeżeli notariusz spisywał akt poza kancelarią. Zwyczaj ten jest słuszny i celowy, gdyż daje notariuszowi wg. treści dokumentu podstawę do likwidowania w myśl art. 28 rozporz. Ministra Sprawiedliwości z 15.XI.1935 o wynagrodzeniu notariuszów. Jednakże i wówczas podanie ulicy i domu, w którym notariusz akt spisał, jest dla ważności aktu bez znaczenia.

Podawanie adresu kancelarii, jeżeli akt był w niej spisywany, jest natomiast zupełnie bezcelowe i obciąża akt wzmiankami niepotrzebnymi. Adres notariusza jest stronom doskonale znany, skoro do kancelarii jego przybyły, poza tym wynika adres notariusza z kopert i listów, które do stron pisze. Notariusze w większych miastach przeważnie posiadają telefony, tak że adres ich można bardzo łatwo stwierdzić ze spisu abonentów telefonicznych, a jeżeli miejscowość jest taka mała, że notariusz telefonu nie potrzebuje posiadać, to z łatwością adres jego przez interesentów będzie stwierdzony, lub też poczta list do niego doręczy bez podania bliższego adresu.

W myśl powyższych uwag, należy skierować życzenie do Komisji Rad Notarialnych, przygotowującej jednolity szemat aktu notarialnego*), aby nie przyjmowała do wzoru aktu wzmianki o kancelarii, gdyż byłoby to zbędne obciążenie aktu niepotrzebnymi dodatkami. Starczy w wstępie aktu po dacie— formuła: Przede mną Władysławem Iksińskim, notariuszem w Poznaniu, stanęli:.........

*) Przy okazji winniśmy zaznaczyć, że prace międzyizbowej Komisji unifikacji formy czynności notarialnych, wyłonionej przez Konferencję Prezesów i Wiceprezesów Rad Notarialnych, w zakresie początku i zakończenia aktu — znajdą w niedługim czasie właściwe odtworzenie na tych łamach. (Red.).

Zagadnienia praktyki

WYJAŚNIENIE ART. 44 UST. 3 PRAWA WEKSLOWEGO

W Nr Nr: 19 (str. 7) i 15 — 16 (str. 15) r. b. zamieściliśmy dwa artykuły P. Dra *Aleksandra Woltera,* stanowiące cenne przyczynki interpretacyjne do dwóch kwestii praktycznych, jakie wyłoniły się na tle przepisu art. 44 ust. 3 w związku z art. 72 i art. 38 ust. 1 nowego prawa wekslowego.

Kwestie te dadzą się sformułować w następujący sposób:

1. Art. 44 ust. 3 stanowi, że protest z powodu niezapłacenia wekslu może być dokonany w jednym z dwóch dni p o w s z e d n i c h, następujących po dniu płatności: czy wobec brzmienia ostatniego zdania art. 72, które każe ogólnie przy obliczaniu terminów wliczać dni świąteczne, zawarowany okres dwóch dni powszednich na dokonanie protestu doznaje jakiegokolwiek uszczuplenia, jeżeli pierwszy dzień po dniu płatności jest świąteczny?

2. Wobec przytoczonego postanowienia art. 44 ust. 3, że weksel ulega zaprotestowaniu w jednym z dwóch dni powszednich, następujących po dniu p ł a t n o ś c i, w związku z ujęciem art. 38 ust. 1 i art. 72 ust. 1: czy w wypadku, gdy dzień płatności jest świąteczny, pierwszy następujący po tym dniu dzień powszedni jest wolny od protestu i protest może być dokonany dopiero w ciągu kolejnych dwóch dni powszednich?

W dążeniu do uzyskania w tym względzie miarodajnego dla praktyki wyjaśnienia, Rada Notarialna w Warszawie, działając w trybie porozumienia międzyizbowego, wystąpiła w imieniu wszystkich Rad Notarialnych do Ministerstwa Sprawiedliwości.

W odpowiedzi na to wystąpienie M i n i s t e r s t w o S p r a w i e d l i w o ś c i pismem Nr. I. C. 1710/14/1/36 z dnia 14 b. m. zakomunikowało Radzie Notarialnej w Warszawie, co następuje (podkreślenia kursywą — Red. *P. N.):*

Według wyraźnego brzmienia ust. 3 art. 44 prawa wekslowego z 1936 r. protest z powodu niezapłacenia wekslu, płatnego w oznaczonym dniu albo w pewien czas po dacie lub po okazaniu, może być dokonany tylko w jednym z dwóch dni p o w s z e d n i c h, następujących po dniu płatności. W skład zatem tego terminu wchodzą wyłącznie dni powszednie; tym samym prawo wekslowe stwarza tu pewien szczególny rodzaj terminu, oderwany od normalnej kolejności kalendarzowej. Dlatego też nie można tu stosować zasady zdania ostatniego art. 72 prawa wekslowego, według którego dni świąteczne, przypadające w ciągu terminu, wlicza się do tego terminu. Ta bowiem zasada dotyczy tylko takich terminów, które oparte są na uwzględnianiu wszystkich dni w porządku kalendarzowym. W konkluzji należy stwierdzić, że *do dokonania protestu z powodu niezapłacenia weksli, wymienionych w ust. 3 art. 44, zawsze muszą pozostać pełne dwa dni powszednie.*

Prawo wekslowe z 1936 r. nie przyjęło terminologii, powstałej na tle prawa z 1924 r., a odróżniającej dzień płatności, jako dzień, w którym według brzmienia wekslu zapłata ma nastąpić od dnia wymagalności, w którym zgodnie z zasadami art. 72 ust. 1 można żądać zapłaty. Ani konwencje genewskie z 1930 r., na których oparte jest nowe prawo wekslowe, ani też kodeks zobowiązań tego rozróżnienia nie znają. Dlatego znaczenie wyrazów „dzień płatności" można ustalić tylko na podstawie wykładni logicznej. Zestawiając zaś przepisy art. 38 ust. 1 i art. 44 ust. 3, pozostające z sobą w najściślejszym związku, należy dojść do wniosku, że „dzień, w którym można wymagać zapłaty" (art. 38) i „dzień płatności" (art. 44) oznaczają jeden i ten sam dzień, a mianowicie ten, w którym zgodnie z przepisem art. 72 ust. 1 można domagać się zapłaty. Będzie nim normalnie dzień, wynikający z wekslu jako termin płatności, a jeżeli ten dzień przypadałby na dzień świąteczny, najbliższy dzień powszedni. W ten sposób posiadacz wekslu, płatnego w oznaczonym dniu albo w pewien czas po dacie lub po okazaniu, będzie *zawsze miał do dyspozycji trzy dni powszednie do przedstawienia wekslu do zapłaty, dwa zaś dni powszednie do dokonania protestu, przy czym w pierwszym dniu, w którym można żądać zapłaty, protest nie może być dokonany.*

SPRZEDAŻ OSAD „TABELOWYCH" NA ZIEMIACH ŚRODKOWYCH

Rada Notarialna w W a r s z a w i e wyjaśniła:

W myśl obowiązujących na ziemiach b. Królestwa Kongresowego przepisów z dn. 11 czerwca 1891 r. grunta i osady włościańskie t. z. „tabelowe" nie mogą być dzielone na działki poniżej 6 morgów.

Nie wynika stąd, by właściciele tych osad nie mogli odstępować swych praw do pewnej idealnej części osady, wynoszącej mniej niż 6 mórg, gospodarstwo całej osady pozostaje jednak w tym wypadku w sensie prawnym niepodzielne i sprzedana część nie może być w określonych granicach wydzielona.

Notariusz, nie mając żadnej podstawy prawnej do odmówienia sporządzenia aktu sprzedaży praw do idealnej niewydzielonej części osady, obowiązany jest wszakże przy tym dokładnie wyjaśnić stronom charakter i wszelkie skutki prawne tego rodzaju tranzakcji, jako różniącej się zasadniczo od sprzedaży w określonych granicach.

Sporządzanie aktów zbycia idealnej części osad włościańskich jedynie w celu obejścia przepisów z 1891 r. i ustawy z dn. 24 marca 1933 r. (Dz. U.R.P. Nr 27 poz. 230) uznać należy za bezwzględnie niedopuszczalne.

Orzecznictwo sądowe

Z JUDYKATURY SĄDU NAJWYŻSZEGO

FORMA UMOWY O ZNIESIENIE WSPÓŁWŁASNOŚCI

Przepis art. 82 pr. o not. nakazuje formę aktu notarjalnego dla umów o przejście, ograniczenie lub obciążenie prawa własności rzeczy nieruchomych, zatem nakazuje tę formę dla stosunków obligatoryjnych. *Przepis art. 82 pr. o not. nie obejmuje umów o zniesienie spółwłasności*, gdyż spółwłasność jest prawem rzeczowym, a z prawa tego wynika uprawnienie do zniesienia spółwłasności i płynące stąd obowiązki. Prawo zniesienia spółwłasności każdy spólnik może zrealizować bez względu na wolę innych, a z działu otrzymuje tyle tylko, ile wynosił jego udział w rzeczy spólnej. Niema tu przejścia, ograniczenia lub obciążenia własności, a nawet sama umowa nie jest źródłem obowiązku zniesienia spółwłasności, lecz jest realizacją takiego zobowiązania, płynącego wprost z ustawy. *(C. II. 682/36).*

FORMA KONTRAKTU WYPOSAŻENIA

Ojciec darował swemu synowi majątek nieruchomy pod warunkiem zawarcia przez niego związku małżeńskiego. Słusznie uznał Sąd Apelacyjny powyższą umowę za kontrakt wyposażenia i przyjął, że umowa ta nie wymagała dla swej ważności formy aktu notarjalnego. Sąd Apelacyjny, wbrew zarzutowi skargi kasacyjnej, nie dopuścił się obrazy § 1 lit. a. ustawy z 25.VII.1871 (Dz. p. p. Nr. 76), gdyż umowa powyższa nie była kontraktem małżeńskim, zaś *wyprawa dokonana w ramach ustawowego obowiązku nie wymaga formy aktu notarialnego. (C. II. 463/36).*

AKTY ZAWARTE PRZEZ UMYSŁOWO CHOREGO

Osoba, chora umysłowo, lecz nie pozbawiona własnej woli, w razie odzyskania przytomności umysłu nie może być pozbawiona możności unieważnienia zdziałanych w czasie choroby umysłowej aktów i nie może ponosić winy za niewykonanie obowiązków i uprawnień, upoważniających do zgłoszenia żądania o ubezwłasnowolnienie, które na mocy art. 490 i 491 k. c. Kr. Pol. służą nie samemu choremu umysłowo, lecz jego rodzinie lub prokuratorowi, nie nadaje to jednak choremu umysłowo uprawnienia do żądania unieważnienia aktu, zawartego w czasie trwania choroby umysłowej jedynie na tej podstawie, iż istnienie choroby umysłowej w dacie sporządzenia aktu zostanie stwierdzone.

Umowa, zawarta przez chorego umysłowo, który nie został ubezwłasnowolniony, nie jest nieważna z samego prawa, ponieważ z jednej strony w czasie takiej choroby mogą być przerwy, zdrowy rozsądek wykazujące, w czasie których chory umysłowo może świadomie wyrazić swą wolę i zawrzeć skutecznie umowę, z drugiej zaś strony pewność obrotu i możność zawierania umów, niepodlegających podważeniu, oraz ogólne uprawnienie obywatcli do zawierania umów, wymagają, aby zawierane umowy z przyczyn niezdolności kontrahenta mogły być skarżone jedynie w przypadkach przez prawo przewidzianych, chociażby w chwili zawarcia umowy kontrahent nie znajdował się w pełni władz umysłowych, co wyraźnie nakazuje art. 1125 k. c., w przeciwieństwie do art. 901 k. c., stosownie do którego w aktach szczodrobliwych (darowizna, testament) decydujące znaczenie ma stan umysłowy darczyńcy lub testatora właśnie w chwili sporządzania aktu.

Dlatego też *akty, zawarte przez chorego umysłowo, który nie został ubezwłasnowolniony, mogą być unieważnione jedynie w przypadkach, przewidzianych w art. 501, 502 i 503 k. c. Kr. Pol. (C. I. 2053/35).*

UDOWODNIENIE POZORNOŚCI AKTU

Art. 1353 K. N. zezwala sędziom opierać się na domniemaniach nawet nieustanowionych przez prawo, a to w przypadkach, gdy prawo nie wymaga specjalnych dowodów i dopuszcza zeznania świadków, a więc zwłaszcza wtedy, gdy dostarczenie zupełnie stanowczych dowodów jest z natury rzeczy utrudnione, do takich zaś wypadków należy *stwierdzenie pozorności aktu, która tylko wyjątkowo może być skonstatowana przez bezpośrednie dowody*, gdyż kontrahenci w większości wypadków we własnym interesie starają się nadać swym symulacyjnym aktom cechy rzeczywistości. *(C. I. 2116/35).*

NIEPOŚWIADCZENIE PODPISU OSOBY PODPISANEJ ZA NIEPIŚMIENNEGO

Niepoświadczenie podpisu, uczynionego na akcie za niepiśmiennego, nie powoduje jeszcze uznania tego aktu za nieważny i nie obowiązujący osoby, w której imieniu został wydany, jeżeli z okoliczności sprawy wynika, że wydanie aktu nastąpiło za zgodą i z woli tej osoby. *(C. I. 1678/35).*

MORATORIUM ROLNICZE A MORATORIUM HIPOTECZNE

Rozważenia wymaga kwestia, czy rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24.X.1934 r. o konwersji i uporządkowaniu długów rolniczych (Dz. U. poz. 841) stosuje się do wierzytelności hipotecznych, objętych przepisami ustawy z dnia 29.III.1933 r. o ulgach w zakresie oprocentowania i terminów spłaty wierzytelności hipotecznych (Dz. U. poz. 213).

W ustawie z dnia 28.III.1933 r. o utworzeniu urzędów rozjemczych do spraw majątkowych posiadaczy gospodarstw wiejskich (Dz. U. poz. 253), zawierającej podobnież jak rozporządzenie z dnia 24.X.1934 r. przepisy o rozłożeniu spłaty długów na raty (art. 6), było przewidziane (art. 8), że przepisy te nie mogą być stosowane do wierzytelności hipotecznych, wymienionych w art. 1 ust. 2, art. 2 i art. 12 ustawy z dn. 29.III.1933 r. (Dz. Ust. poz. 213), t. j. do wszelkich wierzytelności, zabezpieczonych hipoteką umowną. Jednakże tak art. 6 jak i 8 ustawy z dnia 28.III.1933 r. (Dz. U. poz. 253) zostały uchylone przez przepis p. 4 art. 106 rozporządzenia z dn. 24.X.1934 r. (Dz. Ust. poz. 841), przyczem rozporządzenie te nie zawiera żadnych ograniczeń pod względem stosowania go do długów rolniczych hipotekowanych, przeciwnie, wyraźnie rozciąga na nie działanie ulg zarówno w zakresie terminów spłaty (art. 45), jak i innych.

Wobec tego należy uznać, że wogóle *nie jest wyłączone zastosowanie rozporządzenia z dnia 24.X.1934 r. do długów, podpadających pod przepisy ustawy z dnia 29.III.1933 r. (C. I. 1524/35).*

POWÓDZTWO O DZIAŁY A USTAWA Z 24.III. 1933 r.

Ustawa z dnia 24 marca 1933 r. o wyłączeniu terenów budowlanych z pod działania przepisów o przebudowie ustroju rolnego (Dz. U. Nr. 27/33 poz. 230) ze względu na swój charakter publiczno-prawny *ma zastosowanie do wszelkich stosunków spornych, ulegających rozpoznaniu po jej wydaniu*, bez względu na to, czy te stosunki powstały przed jej ogłoszeniem. Ma więc również ta ustawa zastosowanie do powództwa o działy wytoczonego przed jej wejściem w życie. *(C. I. 1818/35).*

SKUTECZNOŚĆ CESJI WIERZYTELNOŚCI W STOSUNKU DO DŁUŻNIKA

Skuteczność cesji wierzytelności w stosunku do dłużnika oceniać należy według prawa rządzącego umową, z której dana wierzytelność wynika, w szczególności, gdy chodzi o ocenę skuteczności dokonanego przelewu wierzytelności, przypadającej z tytułu umowy, zawartej z instytucją lub przedsiębiorstwem państwowem, mającem siedzibę na obszarze b. Królestwa Kongresowego, powinny być miarodajne przepisy Kod. Napoleona, jako prawa, któremu ta umowa podlega, gdyż zastosowanie do cesji odmiennych praw dzielnicowych zniszczyłoby znaczenie przepisu art. 10 p. 4 ustawy o prawie międzydzielnicowym (Dz. U. rok 1926 poz. 508), celem którego było umożliwienie instytucjom państwowym oraz innym związkom publicznym zawieranie według jednolitego prawa wszystkich umów, podpadających pod ich zakres działania, i to tak w zakresie praw, jak i obowiązków, płynących dla nich z tych umów. *(C. I. 2301/35).*

WAŻNOŚĆ AKTU DAROWIZNY

Sąd Apelacyjny uznał akt darowizny za fikcyjny podnosząc, że ze strony darczyńcy brak było woli przeniesienia na obdarowanego prawa własności darowanej nieruchomości, gdyż w akcie darowizny wyraźnie zastrzeżono, że prawo do dochodów posiada darczyńca do czasu swej śmierci oraz że obdarowany do tego czasu nie ma prawa aljenowania i oddawania w zastaw i w dzierżawę tego majątku.

Sąd Najwyższy uchylił zaskarżony wyrok, uznając, że wniosek Sądu Apelacyjnego co do fikcyjności aktu darowizny nie jest usprawiedliwiony.

Darowizna może być uczyniona również pod warunkami (art. 975 t. X. cz. 1 zw. pr.) *Darczyńca ma prawo zastrzec, iż do końca swego życia dochody z majątku będą należały do niego,* pozostałe zaś z wyżej wskazanych warunków mogły być ustanowione w celu zabezpieczenia wykonania warunku pierwszego. Warunki te nie wykluczają przeniesienia własności na osobę obdarowaną. *(C. I. 1912/35).*

*

Dział, dokonany przez wstępnego za życia w braku przyjęcia przez wszystkich spadkobierców, nie ma bytu prawnego, co jednak *nie wyłącza możności uznania za ważną darowizny, uczynionej w akcie na rzecz spadkobiercy,* który darowiznę tę przyjął. *(C. I. 2559/35).*

*

Akt darowizny, uczynionej na rzecz współmałżonka na użytkowanie i przekraczającej część dozwoloną w art. 1094 K. N., nie jest z samego prawa nieważny i w takim przypadku spadkobiercy, bądź ich wierzyciele, są uprawnieni jedynie do wystąpienia o zmniejszenie użytkowania do granic w art. 1094 K. N. wskazanych (art. 920 i 1166 K. N.) — *(C. I. 621/36).*

TYTUŁ JAKO WYMÓG MATERIALNY WAŻNOŚCI WPISU HIPOTECZNEGO

Skarga właściciela nieruchomości o wykreślenie prawa zastawu, obciążającego tę nieruchomość bez tytułu prawnego, jest rodzajem skargi negatoryjnej z § 523 ustawy cywilnej, ustawy cywilnej z 1811 r.), będącej wynikiem ogólnych uprawnień właściciela do wyłączenia każdego trzeciego od przyswajania sobie praw rzeczowych na nieruchomości bez tytułu prawnego (§§ 362, 366 ustawy cywilnej z 1811 r.). Ustawa hipoteczna (§ 26) wymaga wprawdzie do nabycia prawa rzeczowego, a więc i prawa zastawu tylko udokumentowania tytułu, niemniej jednak *istnienie tytułu jest koniecznym wymogiem materjalnej ważności każdego wpisu hipotecznego.* Jeżeli zatem powód twierdził i ofiarował dowody na to, że dokumenty, na których podstawie pozwany uzyskał wpis hipoteczny, będący przedmiotem sporu, zawierają stwierdzenie czynności prawnych, zdziałanych jedynie dla pozoru, a zatem nie stanowiących ważnego tytułu dla uzyskanego przez pozwanego wpisu hipotecznego, oddalenie powództwa przed sprawdzeniem odnośnych twierdzeń powoda było przedwczesne. *(C. II. 458/36).*

SKUTKI OSTRZEŻENIA ZAPISANEGO NA KAUCJI HIPOTECZNEJ

S t a n s p r a w y: Kazimierz *I.* zapisał na swej nieruchomości kaucję hipoteczną w sumie 220.000 fr. szw. na zabezpieczenie zapłaty sumy 194.000 fr. szw., należnej Stanisławowi *R.* Następnie w dniu 15 grudnia 1926 r. zapisał na powyższej kaucji ostrzeżenie do wysokości 17.800 zł. Wojciech *Z.* na mocy uzyskanego zabezpieczenia powództwa, wytoczonego o taką sumę przeciwko Stanisławowi *R.* Ponieważ w dniu 22 czerwca 1927 r. Kazimierz *I.* mimo ostrzeżenia wypłacił Stanisławowi *R.* całkowitą należność, przeto Wojciech *Z.* wystąpił do sądu przeciwko Kazimierzowi *I.* z żądaniem odszkodowania, gdyż wobec przepisu art. 57 ust. hip. Kazimierz *I.* nie powinien był dokonać wypłaty bez sprawdzenia wykazu hipotecznego.

P r z e b i e g s p r a w y: Obydwa sądy powództwo uwzględniły, uznając, że skoro strona pozwana, wbrew ostrzeżeniu powoda, wypłaciła z sum, zabezpieczonych kaucją hipoteczną, to wypłatę tę dokonała wadliwie i z naruszeniem praw powoda, przeto winna mu zapłacić odszkodowanie. Sąd Najwyższy wyrok uchylił.

Z u z a s a d n i e n i a. Art. 57 ust. hip. 1818 r. nie ma zastosowania do kaucji hipotecznej, gdyż zapłacenie sumy, należnej na mocy tytułu pozahipotecznego, chociażby dług objęty był aktem kaucyjnym, nie stanowi „zaspokojenia obowiązku hipotekowanego“, o którym mówi pomieniony artykuł. Kaucja hipoteczna jest zabezpieczeniem miejsca hipotecznego dla należności, która w wyniku rozrachunku stron zostanie ustalona i ujawniona w wykazie hipotecznym czystym wpisem. Wobec takiego charakteru wpisu kaucyjnego *zapisanie na kaucji ostrzeżenia nie ma skutków uzyskania zabezpieczenia na wierzytelności hipotecznej, przewidzianego w art. 137 ust. hip.*, i wierzyciel dla zapobieżenia uiszczenia przez osobę, na której nieruchomości zapisana jest kaucja hipoteczna, objętego kaucją długu do rąk uprawnionego z kaucji z pominięciem praw pomienionego wierzyciela, powinien zabezpieczyć swoje roszczenie przez zajęcie wierzytelności w trybie art. 851 p. 4 oraz art. 629 i nast. k. p. c. (dawniej art. 631 i nast. u. p. c.). *O ile zaś wierzytelność nie została zajęta, dłużnik zobowiązania, zabezpieczonego kaucją, może dokonać zapłaty swemu wierzycielowi, bez potrzeby badania, czy na kaucji niema zapisanego ostrzeżenia. (C. I. 2271/35).*

UJAWNIENIE HIPOTECZNE PRAW Z REJESTRU B. STARSZEGO NOTARIUSZA

Czynności dotyczące ujawnienia w księdze hipotecznej praw rzeczowych, które już przedtem figurowały w rejestrze b. starszego notarjusza, mogą być *złożone lub przesłane do kancelarji hipotecznej przez strony interesowane lub ich pełnomocników,* urzędownie do tego upoważnionych, *wraz z podaniem, na którym ich podpisy winny być notarjalnie uwierzytelnione. (C. I. 1798/35).*

ZAPŁATA ODSETEK OD SUMY HIPOTECZNEJ

Pogląd zaskarżonego wyroku, że fakt zapłaty odsetek od sumy hipotecznej winien być ujawniony w hipotece na niczem nie jest oparty. *Nabywca sumy hipotecznej nie może na braku w wykazie hipotecznym wzmianki o uiszczeniu odsetek opierać swego przeświadczenia, iż odsetki za czas ubiegły się należą.* Powołana przez zaskarżony wyrok zasada jawności hipotecznej nie ma w danym przypadku żadnego zastosowania. Gdy przeto cedent sumy pobrał odsetki od niej za czas ubiegły, wydając dłużnikowi odpowiednie pokwitowanie, cesjonarjusz sumy, który nie mógł nabyć od cedenta praw mu nieprzysługujących, nie może żądać od dłużnika ponownej zapłaty pomienionych odsetek. *(C. I. 1291/35).*

BEZPOŚREDNIE UJAWNIANIE HIPOTECZNE PRAW NASTĘPCÓW

W myśl art. 125 ust. hip. 1818 r. postępowanie spadkowe zostaje otwarte po śmierci właściciela nieruchomości lub prawa hipotecznego, to znaczy po śmierci osoby, która miała jakiekolwiek prawa hipoteczne na jej imię ujawnione. *Sprzeczne przeto jest z powyższym przepisem art. 125 ust. hip. otwieranie postępowania spadkowego po śmierci osoby, która swych praw, ulegających wniesieniu do wykazu hipotecznego, jeszcze nie ujawniła, a zatem i ujawnienie w wykazie hipotecznym praw osoby zmarłej.* W tym przypadku wystarcza ujawnienie wprost w wykazie hipotecznym jej następców prawnych lub ewentualnie ujawnienie wprost w wykazie hipotecznym kuratora spadku wakującego, jeżeli takowy został wyznaczony przez sąd wobec niezgłoszenia się spadkobierców. *(C. I. 1819/35).*

NALEŻNOŚCI PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH Z ART. 44 PKT. 4 PRAWA 1818 R.

Należnościom pracowników umysłowych z tytułu pracy nie służy przywilej w zaspokojeniu na podstawie art. 41 p. 4 prawa hip. 1818 r., stanowiącego przywilej ten dla zasług i ordynarji dla sług i czeladzi z uwagi na szczupłe zazwyczaj ich uposażenie, gdy pracownik umysłowy nie może być do nich zaliczony. *(C. I. 1682/35).*

Z DZIEDZINY PRZEDAWNIENIA

Przez przedawnienie można nabyć na własność osady wiejskie, objęte tabelą likwidacyjną, gdyż postanowienie Komitetu dla spraw Królestwa Polskiego z dnia 30 listopada 1865 r. nie zawiera zgoła rozporządzenia, iż wobec zapisu w tabeli likwidacyjnej przepisy o przedawnieniu nabywczem zostały uchylone, a tylko taki wyraźny przepis prawa mógłby unicestwić nabycie nieruchomości przez posiadanie, zgodne z art. 2229 k. c. i uwalniające takiego posiadacza, w myśl art. 2262 tegoż kodeksu, od składania jakiegokolwiek tytułu *(C. I. 1509/35).*

*

Z przepisu art. 123 ust. hip. 1818 r., który stanowi, że względem praw hipotekowanych nie może być nawet początku przedawnienia, wynika, iż *z chwilą, gdy dane prawo, które nie było zabezpieczone hipotecznie i w stosunku do którego biegło przedawnienie, stało się hipotekowanym, bieg tego przedawnienia ustaje. (C. I. 1739/35).*

ODJĘCIE MĘŻOWI ZARZĄDU I UŻYTKOWANIA MAJĄTKU ŻONY

Motywy prawodawcze, pod art. 203 K. C. Kr. Pol. zamieszczone, przytaczają *zły zarząd męża majątkiem żony i postawienie się przezeń w niemożności wskutek tego przyzwoitego utrzymania żony i dzieci, jako powód dostateczny do odjęcia mężowi prawa zarządu i użytkowania majątku żony* na mocy art. 199 K. C. Kr. Pol. Zasądzenie sumy posagowej żonie jest następstwem utraty przez męża praw, służących mu z art. 192 i 193 K. C. Kr. Pol. i wracających w ten sposób do żony, co bynajmniej nie rozwiązuje umowy przedślubnej. *(C. I. 2042/35).*

WŁAŚCIWOŚĆ SĄDU W SPRAWACH REGRESOWYCH PRZECIWKO NOTARIUSZOM

Przepisy postępowania cywilnego, dotyczące rzeczowej właściwości sądowej, mają charakter prawa publicznego. Skoro więc powód wytoczył powództwo w sprawie niniejszej, chociaż przeciwko temuż pozwanemu, o ten sam przedmiot i z tych samych zasad przed Sąd Okręgowy, chociaż wysokość roszczenia powodowego nie przenosiła 1000 zł., i chociaż ustawa notarjalna z 1866 r. nie obowiązywała, *a prawo o notarjacie, które uchyliło ustawę notarjalną z 1866 r., wyjątku żadnego pod względem właściwości sądowej, uregulowanej w przepisach k. p. c., nie przewiduje,* słusznie podnosi kasacja, iż kwestję właściwości sądowej należało rozstrzygnąć tylko na podstawie przepisów k. p. c., nie zaś art. 64 ustawy notarialnej z 1866 r. *(C. I. 2897/35).*

CHARAKTER PRAWNY SPÓŁKI ADWOKACKIEJ

Połączenie dwuch (lub kilku) adwokatów dla wspólnego prowadzenia spraw i innych czynności, powierzanych adwokatom, i wspólnego prowadzenia kancelarji na wspólny rachunek jest zawarciem umowy spółkowej, przewidzianej w § 705 kodeksu cywilnego niemieckiego, jednak z pewnemi odrębnemi cechami, które są skutkiem publiczno-prawnego stanowiska i zadań działalności adwokatów. Wskutek samej istoty tego rodzaju spółki i jej działalności, tudzież według zwyczajów w obrocie cywilnym, *każdy wspólnik spółki adwokackiej może działać w imieniu spółki, wykonywując zawód adwokacki,* a więc przyjmować i prowadzić sprawy, zawierać umowy, wchodzące w zakres wykonywania zawodu adwokackiego, przyjmować polecenia i podpisywać pisma i zobowiązania, mające za przedmiot prowadzenie spraw i wykonywanie poleceń, dawanych spółce, jako spółce adwokackiej. Za zobowiązania, wynikające z umowy, zawartej w zakresie powyższego uprawnienia w imieniu spółki, odpowiada przedewszystkiem majątek spółki, a ponadto wspólnicy łącznie całym swym majątkiem, przyczem wierzyciel nie jest obowiązany szukać uprzednio zaspokojenia z majątku spółki. Wynika to z prawnej konstrukcji spółki cywilnej i § 427 k. c. Natomiast *za czyn niedozwolony, popełniony przez jednego ze spólników, ani spółka, ani inni wspólnicy w zasadzie nie odpowiadają,* chyba że wszyscy wspólnicy brali udział w czynie niedozwolonym, albo prowadzący interesy lub upełnomocniony wspólnik popełnił czyn niedozwolony w wykonywaniu jakiegoś urządzenia spółkowego, a inni spólnicy nie usprawiedliwili się w sposób, określony w § 831 k. c. *(C. III. 266/35).*

Z UCHWAŁ SĄDU APELACYJNEGO W POZNANIU)*

ZABEZPIECZENIE ROSZCZEŃ PRZEZ WPIS OSTRZEŻENIA

*Art. 851 pkt. 2 kpc. znowelizował przepis § 883 poniem. k. c. w ten sposób, że od dnia 1 stycznia 1933 r., na terenie Ziem Zachodnich, na podstawie tymczasowego zarządzenia z art. 837 i nast. kpc., wydanego dla zabezpieczenia powództwa o zapłatę pretensji pieniężnej, można wpisać ostrzeżenie hipoteczne (§ 883 pon. k. c.) nawet dla pretensji mającej charakter ściśle osobistego roszczenia, niezwiązanego z roszczeniem o przyszłą zmianę rzeczową, to jest gdy w pozwie nie dochodzi się roszczenia o przyszłe obciążenie gruntu (lub prawa na gruncie). **)*

W sprawie hipotecznej Kronia, wykaz liczba 755, o wpis ostrzeżenia hipotecznego na zasadzie tymczasowego zarządzenia zabezpieczającego powództwo o zapłatę sumy pieniężnej, Wydział II Cywilny Sądu Apelacyjnego w Poznaniu, pod przewodnictwem Wiceprezesa Sądu Apelacyjnego *Norskiego*, a przy współudziale Sędziego Apelacyjnego *Sławika* i Sędziego Okręgowego *Stasińskiego*, wskutek dalszego zażalenia firmy *X.*, Sp. Akc. w likwidacji, działającej przez zast. adw. *R.* z Poznania, na uchwałę Sądu Okręgowego w Ostrowie III 3 Cz 21/36 z dnia 18 stycznia 1936 r., na posiedzeniu niejawnem, odbytem w Poznaniu, dnia *20 kwietnia 1936 r.* — orzekł *(IICZ/x/124/36)*:

I. W uwzględnieniu powyższego dalszego zażalenia uchyla się uchwałę Sądu Okręgowego w Ostrowie — III 3 Cz 21/36 — z dnia 18 stycznia 1936 r., oraz uchwałę Wydziału Hipotecznego Sądu Grodzkiego w Gostyniu z dnia 28 października 1935 r. — i sprawę przekazuje się temuż Wydziałowi Hipotecznemu do ponownego rozpoznania i rozstrzygnięcia, z pominięciem dotychczasowych przeszkód.

II. Kosztów nie policza się.

Z uzasadnienia.

...Powyższe dalsze zażalenie jest środkiem prawnym, przewidzianym w § 78 ord. hip., zostało wniesione w przepisanej formie (§ 80 ord. hip.), jest więc dopuszczalne, a co do istoty sprawy również uzasadnione, gdyż zaskarżone niem rozstrzygnięcie Sądu Okręgowego polega na naruszeniu ustawy, a w szczególności norm art. 851 pkt. 2 i 837 kpc. w związku z § 883 poniem. kod. cyw.

Ostrzeżenie, wpisane na podstawie §§ 883 i 885 poniem. kod. cyw., ma na celu zabezpieczenie roszczenia o nadanie lub zniesienie prawa na nieruchomości (lub na prawie obciążającem nieruchomość albo o zmianę treści lub stopnia takiego prawa) i chroni tego, komu przysługuje takie roszczenie, przed nabywcą prawa na nieruchomości, któryby bez takiego ostrzeżenia mógł je nabyć w dobrej wierze i zaufaniu do księgi hipotecznej (§ 892 poniem. k. c.) oraz udaremnić niezabezpieczone roszczenie (por. orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 1 lutego 1934 r., C III 127/33, ogł. w Zbiorze Urzędowym Orzecz. Cyw. S. N. zesz. VIII, poz. 551 z 1934 r.).

Ostrzeżenie stanowi zatem zabezpieczenie roszczenia osobistego o przyszłą zmianę rzeczową wobec czego dotyczyć może tylko prawa nadającego się do wpisu. Wpis ten zaś następuje w myśl § 885 poniem. k. c. albo na podstawie zezwolenia tej osoby, której grunt lub prawo zostaje dotknięte ostrzeżeniem, albo na podstawie tymczasowego zarządzenia, wyjąwszy oczywiście przypadki stosowalności §§ 18 ust. 2 i 76 ord. hip. lub innych norm specjalnych, nakazujących wpis ostrzeżenia z urzędu (np. § 31 ust. 4 o prawie zabudowy, § 24 ust. 4 ustawy o wywłaszczeniu), albo na wniosek pewnych władz w przypadkach prawem przewidzianych (np. właściwych władz ziemskich z art. 16, 17, 19 i 22 ustawy o wykonaniu reformy rolnej; z art. 18 ust. 2 ustawy o scalaniu gruntów; z art. 108 ustawy o prawie budowlanem; P. B. Rolnego z art. 54 ust. o wyk. ref. roln., etc).

Skolei należy zbadać, jaki jest stosunek cyt. §§ 883 i 885 poniem. k. c. do przepisu art. 851 polskiego kodeksu postępowania cywilnego, znacznie później powstałego, a również zajmującego się ostrzeżeniem hipotecznem (prenotacją) jako jednym ze sposobów zabezpieczenia roszczeń pieniężnych.

W myśl art. 851 kpc. zabezpieczenie roszczeń pieniężnych następuje: 1) przez zajęcie ruchomości, 2) przez ostrzeżenie hipoteczne (prenotację) i przez wpis do rejestru statków, 3) przez zakaz zbywania lub obciążania nieruchomości niehipotekowanych, 4) przez zajęcie wierzytelności lub innego prawa. Należy zatem rozważyć, czy rzeczywiście — jak to twierdzi żaląca się — pkt. 2 art. 851 kpc. rozszerzył, a właściwie zupełnie zmienił istotę ostrzeżenia hipotecznego, dopuszczając wpis tego ostrzeżenia dla zabezpieczenia jakiegokolwiek roszczenia pieniężnego bez względu na to, czy istnieje roszczenie osobiste o przyszłą zmianę rzeczową, t. j. czy istnieje roszczenie o przyszłe obciążenie gruntu lub prawa na gruncie w ten sposób, by temu, na czyją rzecz obciążenie nastąpi, należało zapłacić z gruntu pewną oznaczoną sumę pieniężną (w tem bowiem tkwi istota „roszczenia osobistego o przyszłą zmianę rzeczową").

Na pytanie powyższe należy dać odpowiedź twierdzącą z następujących motywów:

Okoliczność, że instytucja prawna ostrzeżenia hipotecznego według założeń § 883 poniem. k. c. ma stanowić zabezpieczenie roszczenia osobistego o przyszłą zmianę rzeczową (wobec czego może dotyczyć tylko prawa, nadającego się do wpisu) — oczywiście nie tamuje uprawnień ustawodawcy do dokonywania zmian nawet zasadniczych w tej instytucji, i to nietylko drogą bezpośredniego znowelizowania tego przepisu, lecz w sposób pośredni przez tworzenie nowych przepisów, nawiązujących do istniejącego już pojęcia prawnego. Jakkolwiek poziom techniki ustawodawczej raczejby wymagał, by zmiana przepisu kodeksu norm materjalnych następowała w drodze nowelizacji prawa materjalnego, to jednak bynajmniej nieodosobnione są przypadki, gdy nowe normy prawa formalnego zmieniają dotychczasowe przepisy prawa materjalnego i przeciwnie.

Nieprzekonywujący przeto byłby ewentualny zarzut, że norma pkt. 2 art. 851 kpc. jako norma prawa formalnego, nie może zmienić istoty instytucji uregulowanej przepisami prawa materjalnego. Wolą ustawodawcy instytucja ostrzeżenia hipotecznego mogła być przeto zmienioną przez art. 851 kpc. Wola ta wynika zresztą jasno z treści tego przepisu, brzmiącego: „Zabezpieczenie roszczeń pieniężnych następuje przez ostrzeżenie hipoteczne". Skoro ustawodawca nie zróżniczkował wyraźnie roszczeń pieniężnych, połączonych z prawem zaspokojenia, z gruntu, od wszelkich innych roszczeń pieniężnych, to należy przyjąć, że ***wszelkie roszczenia pieniężne mogą obecnie, t. j. od 1.1.1933 r., na terenie całego Państwa, być zabezpieczo-***

*) Następujące orzeczenia Sądu Apelacyjnego w Poznaniu są nieco przestarzałe, ogłaszamy je jednak zarówno wobec ich znaczenia dla praktyki, jak i dla utrzymania ciągłości rubryki. Opóźnienie druku tych orzeczeń spowodowane zostało wyłącznie względami technicznymi w związku z ciasnotą miejsca w piśmie. (Red.).

**) Teza w opracowaniu p. *Szymona Zemela*, asesora sądowego w Poznaniu.

ne ostrzeżeniem hipotecznem (na niektórych obszarach zwanem „prenotacją"). Za taką wykładnią art. 851 kpc. przemawia pozatem argument teleologiczny. Przepis ten obowiązuje dla obszaru całego Państwa i winien przeto jednolicie być w całem Państwie stosowany, skoro przepisy wprowadzające kpc. odmiennej normy (ograniczającej stosowalność pkt. 2 z art. 851 kpc.) nie przewidują. Zresztą odmienna wykładnia byłaby zaprzeczeniem wysiłków ustawodawcy, wyrazem których jest właśnie cały kpc. Nieracjonalnem w konsekwencji było dopuścić na terenie całego Państwa — na zasadzie art. 851 kpc. — wpisy ostrzeżenia dla wszelkich roszczeń pieniężnych, a tylko co do obszaru Ziem Zachodnich wbrew niewątpliwej intencji ustawodawcy, zabezpieczenie roszczeń pieniężnych w drodze ostrzeżenia uzależnić jedynie od dzielnicowych węższych norm §§ 883 i nast. pon. k. c. z wykluczeniem unifikacyjnej normy pkt. 2 art. 851 kpc.

W związku z argumentami natury teleologicznej, wyżej przedstawionemi, wypada nadmienić, że również i argumenty natury historycznej przemawiają za wykadnią art. 851 kpc., przyjętą przez Sąd w niniejszej sprawie. W szczególności obowiązująca na terenie Ziem Zachodnich do 31.XII.1932 r. poniemiecka procedura cywilna dawała wierzycielowi możność uzyskania zabezpieczenia roszczenia pieniężnego na nieruchomości dłużnika — jeszcze przed zapadnięciem wykonalnego wyroku — a to w formie t. zw. hipoteki aresztowej z § 932 pon. p. c. Mocą tego przepisu, wykonanie aresztu (t. j. obecnego tymczasowego zarządzenia) na gruncie lub na uprawnieniu, względem którego stosują się przepisy dotyczące gruntów, uskuteczniało się przez zapisanie hipoteki zabezpieczającej maksymalnej (z § 1190 poniem. k. c.) ,oczywiście bez zgody uprawnionego (t. j. dłużnika). W ten sposób wierzyciel, jeszcze przed uzyskaniem wyroku nabywał hipoteczne zabezpieczenie dla osobistej pieniężnej pretensji. Gdyby zatem obecnie próbowano odmiennie, niż czyni to niniejsza uchwała, interpretować przepis art. 851 kpc., pozbawianoby wogóle wierzycieli prewencyjnej, a gospodarczo koniecznej ochrony prawnej. Wierzyciel bowiem niewyskarżonego tytułem wykonawczym roszczenia pieniężnego nie mógłby uzyskać zabezpieczenia, ani też zapobiec czynnościom dłużnika, zmierzającym do usunięcia nieruchomości lub jej wartości spod spodziewanej egzekucji. Przeczyłoby to oczywiście zasadom uczciwego obrotu gospodarczego i mogłoby wywołać niepewność obrotu prawnego, co niewątpliwie nie leżało w intencjach ustawodawcy.

Dlatego należy skonkludować, że ustawodawca polski w każdym razie zamierzał zachować (i też faktycznie utrzymał przy pomocy art. 851 kpc.) historycznie wykształconą instytucję zabezpieczenia na nieruchomościach dłużników, roszczeń pieniężnych, jeszcze niezasądzonych. Praktycznie więc biorąc, stan rzeczy wytworzony przez obowiązywanie art. 851 kpc. nie różni się w zasadzie od stanu, jaki istniał pod rządami § 932 poniem. p. c. Jedynie pojęciowo, t. j. ze stanowiska dystynkcji ściśle prawniczych zachodzi różnica, wywołana modyfikacją instytucji prawnej ostrzeżenia na terenie Ziem Zachodnich, która obecnie, czyli po 1 stycznia 1933 r., odbiegła od pierwotnych swych założeń i jednolitej konstrukcji prawnej z przed tej daty.

Skonkretyzować zatem należy powyższe wywody w tezie, iż *art. 851 pkt. 2 kpc. zmienił dotychczasowy stan prawny w ten sposób, że od dnia 1 stycznia 1933 r., t. j. od wejścia w życie polskiego kodeksu postępowania cywilnego, na terenie Ziem Zachodnich, na podstawie tymczasowego zarządzenia z art. 837 i nast. kpc., wydanego dla zabezpieczenia powództwa o zapłatę pretensji pieniężnej, można wpisać ostrzeżenie hipoteczne nawet dla pretensji, mającej charakter ściśle osobistego roszczenia, niezwiązanego z roszczeniem o przyszłą zmianę rzeczową, to jest gdy w pozwie nie dochodzi się roszczenia o przyszłe obciążenie gruntu (lub prawa na gruncie).*

Wobec powyższego należało orzec, jak w sentencji uchwały, a o kosztach w myśl § 108 popruskiej ustawy o kosztach sądowych.

ZAPEWNIENIE - PRZYSIĘGA W ŚWIETLE ART. 533 K. P. C.

1) *Wierzyciel spadkobierców, żądający na podstawie art. 533 k.p.c. wydania mu poświadczenia dziedziczenia, sam — w miejsce spadkobierców — składa do protokółu notarjusza zapewnienie, zastępujące przysięgę, że nie jest mu wiadomem nic, coby sprzeciwiało się prawdziwości jego przytoczeń, zawierających wyczerpujące dane z § 2354 ust. 1. pkt. 3—5 i z § 2355 poniem. k.c.*

2) *Decyzja sędziego spadkowego co do niezbędności powyższego zapewnienia ulega zaskarżeniu* *).

W sprawie spadkowej o wydanie wspólnego poświadczenia dziedziczenia po zmarłym *K.*, Wydział II Cywilny Sądu Apelacyjnego w Poznaniu, pod przewodnictwem Wiceprezesa Sądu Apelacyjnego *Norskiego*, a przy współudziale Sędziego Apelacyjnego *Sławika* i Sędziego Okręgowego *Stasińskiego*, na posiedzeniu niejawnem w Poznaniu, *dnia 20 kwietnia 1936 r.* na skutek dalszego zażalenia Państwowego Banku Rolnego Oddział w Poznaniu — dział. przez Dyrektora Oddziału — na uchwałę (postanowienie) Sądu Okręgowego w Poznaniu z dnia 5 listopada 1935 r. (sygn. II. Cz. 2012/35), postanowił *(II. CZ./x/142/36)*:

Uchylić zaskarżoną uchwałę i sprawę przekazać Sądowi Okręgowemu w Poznaniu do ponownego rozpoznania bez policzenia opłat sądowych.

Z uzasadnienia.

...Ani poniem. k. c., ani polskie prawo o notarjacie nie wymagają formy dokumentu publicznego od legitymacji spadkowej. Przepisy zaś §§ 167 i nast. poniem. ustawy o sąd. niesp. nie mają zastosowania do zapewnienia (§§ 2356 ust. 2 poniem. k. c. i 2357), zastępującego przysięgę, gdyż nie chodzi tu o udokumentowanie czynności prawnych (por. *Staudinger* uw. IIIc do § 2354 — 2356 k. c. Komentarz Radców Rzeszy uw. 4 do § 2356 k. c., oraz motywy do *B. G. B.* tom 5 str. 560 i nast.), wobec czego zapewnienie to z mocy art. 53 — 55 popruskiej ustawy o sąd. niespornem wymaga udokumentowania w formie protokółu sądowego lub notarjalnego, a nie wystarcza powołanie się na załącznik do protokółu (por. orzeczenie Sądu Kameralnego z dnia 3 grudnia 1902 r. *Johow-Ring: Jahrbuch fur Entscheidungen des Kammergerichts*, tom 25 str. A 60—63, oraz *Warneyer: B. G. B.*, wyd. z 1935 r. uw. 2 do § 2356 k. c.) Z mocy zaś art. 100 § 1 i 2, 104, 105, 146 § 1 i 150 polskiego prawa o notarjacie od dnia 1 stycznia 1934 r. jedynie notarjusz jest uprawniony do protokólarnego dokumentowania w formie aktu notarjalnego powyższych zapewnień, zastępujących przysięgę (por. *Allerhand:* Prawo o notarjacie uw. 1 do art. 146), sporządzone zaś w tym trybie protokóły notarjalne nie są co do swej istoty (treści) tożsame z

*) Teza w opracowaniu p. *Mieczysława Piekarskiego*, b. asesora sądowego w Poznaniu, obecnie sędziego grodzkiego.

aktami notarjalnemi i nie stosują się do nich rygory z art. 88 prawa o notarjacie (por. postanowienie Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 20 listopada 1935 r. sygn. II CZ/d/1148/35, ogłoszone w *Przeglądzie Notarjalnym*, Nr. 1 str. 14—18 z roku 1936).

Pozostaje tedy jedynie rozważyć, czy zaskarżalna jest decyzja sędziego spadkowego, co do konieczności powyższego zapewnienia (§§ 2356 ust. 2, 2357 ust. 3 poniem. k. c.). Decyzja ta opiera się na ocenie sędziego spadkowego, zależnej od okoliczności danego przypadku (por. motywy do *B. G. B.* tom 5 str. 561, czasopismo *Recht*, rocznik 1913 poz. 2886, oraz *Staudinger* uw. IIIc do §§ 2354 — 2356), przeto Sąd Okręgowy badając sprawę merytorycznie w trybie zażaleniowym, winien w tej mierze samoistnie ocenić sprawę, gdyż odnośna decyzja nie jest pozostawiona dowolnemu czy dyskrecjonalnemu uznaniu sędziego spadkowego i uszczupla prawa osoby, domagającej się wydania poświadczenia dziedziczenia (§ 20 poniem. ustawy o sąd. niesp.).

Sąd Apelacyjny nie podziela natomiast odosobnionego, odmiennego zapatrywania wyrażonego lakonicznie i bez bliższego uzasadnienia w komentarzu Radców Sądu Rzeszy uw. 5 do § 2356 k. c., które zresztą stoi w sprzeczności z uw. 1 do § 1836 k. c., zawartą w tymże komentarzu i opowiadającą się za zaskarżalnością opartej na swobodnej ocenie decyzji sędziego opiekuńczego co do odpłatności opieki.

Wszakże bez znaczenia prawnego jest dalszy zarzut żalącego się, jakoby charakter publiczno-prawny Państwowego Banku Rolnego zwalniał go od składania odnośnego zaręczenia zastępującego przysięgę. Zaręczenie to objęte sankcją karną z art. 140 k. k., nie dotyczy bowiem „okoliczności, usuwających się spod spostrzeżeń Dyrekcji Banku“, skoro z mocy § 2356 ust. 2 poniem. k. c. Dyrekcja winna w niem jedynie stwierdzić, że — mimo urzędowych wywiadów — nie jest jej wiadomem nic, coby sprzeciwiało się prawdziwości jej wyczerpujących przytoczeń, zawartych w t. zw. legitymacji spadkowej. Te zaś przytoczenia, bez zadawania w tej mierze konkretnych pytań przez notarjusza, — winny zawierać wszystkie dane z §§ 2354 ust. 1 pkt. 3 — 5 i 2355 poniem. k. c., bez względu na to, czy składający zapewnienie uważa je za istotne lub nieistotne (por. orzeczenie Sądu Rzeszy w sprawach karnych tom 39 str. 225 i nast).

Przepis zaś § 2356 ust. 2 poniem. k. c. nie wymaga, by przedmiotowe zapewnienie złożył spadkobierca, przeto w przypadkach z §§ 792 i 896 p. c. składa je — w miejsce spadkobiercy — wierzyciel, żądający wydania poświadczenia dziedziczenia (por. orzeczenie Sądu Kameralnego w *Entscheidungen in Angelegenheiten der freiwilligen Gerichtsbarkeit und des Grundbuchrechts, zusammengestellt im Reichs-Justizamte*, tom 13, str. 199; por. *Staudinger* uw. IV ust. ostatni do § 2353 i uw. III c. do §§ 2354 — 2356 k. c.; *Stein Jonas: Zivilprozessordnung*, wyd. z r. 1929 uw. I ust. 2 do § 792 p. c.). Ten stan rzeczy nie ulega zmianie pod rządem kpc., skoro w miejsce wyżej przytoczonych przepisów poniem. p. c. wszedł art. 533 kpc. Oczywista, że wierzyciel naogół nie jest tak dokładnie poinformowany o danych z §§ 2354 ust. 1 pkt. 3 — 6 i 2355 poniem. k. c. jak spadkobierca jego dłużnika co — zdaniem *Staudingera* (por. ostatnio cytowaną uwagę tego komentarza) w praktyce miało zazwyczaj prowadzić do niewymagania od wierzyciela odnośnego zaręczenia. To zaś mniemanie szczególnie dałoby się stosować do wierzycieli, których publiczno-prawny charakter może w okolicznościach poszczególnego przypadku dać rękojmię do prawdziwości i dokładności wyczerpujących oświadczeń, dotyczących legitymacji spadkowej.

Wszakże nietylko sędzia spadkowy, lecz także i Sąd Okręgowy w trybie zażaleniowym w granicach własnego, ale niedyskrecjonalnego uznania — władne są oceniać czy według okoliczności danego przypadku istnieje taka rękojmia. Zapadła więc w tej mierze decyzja sędziego spadkowego ulega zaskarżeniu, odmienne zaś zapatrywanie zaskarżonej uchwały polega na naruszeniu § 2356 ust. 2 poniem. k. c. i § 20 poniem. ustawy o sąd. niesp.

ZMIANA HIPOTEKI NA ZŁOTE W ZŁOCIE

Zmiana hipoteki, zapisanej w złotych obiegowych, na złote w złocie, stanowi pogorszenie — conajmniej potencjalne — położenia wierzycieli hipotecznych ze stopniem niższym, wymaga więc ich zezwolenia).* — Sygn. *IICZ/X/495/36* (uchwała z *27.VI.1936 r.).*

Z uzasadnienia.

...§ 1119 poniem. k. c. określa, w których wypadkach do zmiany wpisu hipoteki nie jest potrzebne zezwolenie wierzycieli hipotecznych z stopniem niższym, t. j. w razie podwyższenia odsetek do 5% i w razie zmiany czasu oraz miejsca zapłaty. Już z tego przepisu wynika, że wszelkie inne zmiany wpisu hipotecznego, dotyczące obostrzenia warunków spłaty długu hipotecznego, muszą być uważane zasadniczo za wkraczające w sferę interesów prawnych wierzycieli z stopniem niższym, chyba żeby treść danej zmiany wskazywała ponad wszelką wątpliwość, że przez wpis tej zmiany interesy tych wierzycieli nie mogą doznać żadnego uszczerbku. Jeżeli zaś wnioskodawcy są zdania, że zmiana hipoteki, zapisanej dotąd w zł. obieg., na złote w złocie, nie stanowi pogorszenia sytuacji wierzycieli z stopniem niższym, to są oni w oczywistym błędzie. Aczkolwiek złoty polski od czasu jego ustabilizowania się ma wartość równą wartości złotego w złocie, to jednak nie można wykluczać możliwości obniżenia wartości kursowej złotego obiegowego, tem mniej, iż wnioskodawcy sami, przemieniając hipotekę w złotych obiegowych na hipotekę złotych w złocie, liczą się widocznie z ewentualnym późniejszym spadkiem złotego. Gdyby nastąpiła później pewna dewaluacja złotego, to jasnem jest, że hipoteki wierzycieli z stopniem niższem poprzedzałaby hipoteka więcej wartościowa, niż zapisana w dotychczasowem brzmieniu. Rzekome zaś zapobieżenie niesłusznemu wzbogaceniu się właściciela nieruchomości lub wierzycieli z niższym stopniem, jest dla oceny dopuszczalności zawnioskowanego wpisu bez zezwolenia tych wierzycieli bez znaczenia prawnego, a nawet dowodzi konieczności tego zezwolenia wymaganego przepisem § 19 poniem. ord. hip.

*) Teza w opracowaniu p. *Mieczysława Piekarskiego*, b. asesora sądowego w Poznaniu, obecnie sędziego grodzkiego.

Opłaty stemplowe

OPŁATA OD UWIERZYTELNIENIA WZORU PODPISU

Ogłoszona ostatnio przez Ministerstwo Skarbu wykładnia Nr. 473/1936, wyjaśniająca, że uwierzytelnienie wzoru podpisu podlega opłacie stemplowej według zasad art. 139 u. o. s., nasuwa pewne uwagi.

Art. 1 u. o. s. stanowi, że opłatom stemplowym podlegają pisma, wymienione w części drugiej tejże ustawy, oraz czynności prawne, wymienione w tejże części drugiej w art. 71 ust. 2, w art. 75 ust. 4, w art. 89, 96, 101 w ust. 1, w art. 103 i 109, chociaż nie byłyby stwierdzone pismem. Art. 139 głosi, że według zasad, w nim podanych, podlegają opłacie stemplowej pisma, stwierdzające czynności prawne, unormowane przez prawo prywatne, a nie wymienione w rozdziałach od 10 do 27 włącznie (rozdział 28 został uchylony), czyli w drugiej części ustawy, tudzież pisma, wymienione w punkcie b) art. 4 pierwszej części ustawy. Okazuje się więc, że art. 139 obejmuje wszystkie te czynności, które zostały pominięte w rozdziałach od 10 do 27 włącznie, jest przeto tych rozdziałów uzupełnieniem, ale bynajmniej nie podważa zasady naczelnej wyrażonej w art. 1.

Z treści artykułu 1 i artykułów, objętych rozdziałami 10 do 27; wynika, że ustawa ma na myśli poza wyżej wyliczonymi czynnościami prawnymi pisma, stwierdzające umowę w rozumieniu ustawy stemplowej, podpisane bądź przez obie strony, bądź nawet przez jedną, jeżeli zostało wręczone stronie drugiej albo przedstawione sądowi celem dokonania wpisu w księdze wieczystej, albo sporządzone lub uwierzytelnione sądownie lub notarialnie. Czy położenie podpisu jedynie jako wzoru, nie poprzedzone żadną treścią, albo treścią pod względem prawnym obojętną (np. tekst następujący: „składam poniżej wzór podpisu" — i nic ponadto) podpada pod artykuł 1?

Czy ono stwarza dla stron jakie nowe prawa lub obowiązki albo czy zmienia, względnie uchyla już istniejące? Czy jest oświadczeniem woli strony? Nic podobnego. Wzór podpisu stanowi sam przez się tylko materiał orientacyjny dla władzy albo instytucji (kredytowej), które podpisu żądają i które z tego wzoru także nie nabywają żadnych praw. Wydaje się więc, że położenie wzoru podpisu jest poza zasięgiem ustawy o opłatach stemplowych, a skutkiem tego żadnej opłacie nie podlega, jako w tej ustawie nie wymienione ani szczegółowo (rozdziały 10 do 27), ani generalnie (art. 139).

Do tego wniosku doprowadza również wykładnia Nr. 474/1936 pod punktem 3, która uznaje za nie podlegające opłacie stemplowej protokóły notarialne, które nie stwierdzają oświadczenia stron, a tylko ustalają pewne wydarzenia, chociaż by nawet te ostatnie pociągały za sobą skutki prawne. (Por. też wykładnię Nr. 288/1930). *A. S.*

Z ORZECZNICTWA N. T. A.

DZIAŁ WSPÓLNOŚCI WYNIKŁEJ Z DZIEDZICZENIA

Nakazem płatniczym z 19 lutego 1934 Urząd Skarbowy w Lesznie wymierzył skarżącej od aktu notarialnego z 15 lutego 1934 Nr. rep. 93 stwierdzającego według zawartego w akcie określenia, rozdział spadkowy i kontrakt zdania, opłatę stemplową na zasadzie art. art. 13, 15, 131, 132 i 139 ustawy stemplowej według 4% stawki od kwoty 4.875 zł., jako podstawy wymiaru. W odwołaniu od nakazu płatniczego, skarżąca podniosła zarzut, że zastosowanie przepisów art. art. 131, 132 i 139 cytowanej ustawy jest błędne, albowiem umowa z 15 lutego 1934 nie jest działem majątku wspólnego, skoro wspólność majątkowa małż. N... z chwilą śmierci jednego z nich już nie istniała. Skarżąca, powołując się na wykładnię Ministerstwa Skarbu Nr 216, twierdziła, że do kontraktu zdania ma zastosowanie przepis art. 52 ust. o opł. stempl., zaś do rozdziału spadkowego przepis art. 54 pkt. 1 tejże ustawy i że od aktu *quaestionis* żadna opłata się nie należy.

Izba Skarbowa w Poznaniu orzeczeniem z 30 lipca 1934 odwołania nie uwzględniła. W skardze na to orzeczenie, wniesionej do N. T. A. skarżąca powtarza zarzut odwołania, że zastosowanie przepisów art. art. 131, 132 i 139 powołanej ustawy jest błędne i niezgodne z tą ustawą.

Pomijając odpowiedź pozwanej władzy, jako wniesioną po terminie, Najwyższy Trybunał Administracyjny rozważył, co następuje:

Powołany na wstępie akt stwierdza, że będąca przedmiotem tranzakcji nieruchomość wiejska jest zapisana na rzecz małż. N., żyjących w ogólnej wspólności majątkowej na podstawie prawa krajowego, wobec tego połowa tej nieruchomości należy wskutek śmierci jednego z małżonków do jego masy spadkowej. Według poświadczenia dziedziczenia spadek po zmarłej dziedziczy pozostały małżonek w jednej czwartej części oraz wspólne dzieci Stanisław i Ludwika. Wymienionym aktem ojciec i brat Stanisław odstąpili i oddali na własność skarżącej cały majątek spadkowy po zmarłej matce, a ponadto ojciec odstąpił jej połowę wspomnianej nieruchomości wzamian za co skarżąca zobowiązała się do wydawania ojcu dożywotniego wymiaru wartości rocznej 600 zł. oraz do sprawienia pogrzebu kosztem 100 zł., tudzież do wypłacenia bratu Stanisławowi tytułem spłaty spadkowej kwoty 2.500 zł. Wartość nieruchomości podano w akcie w kwocie 12.000 zł. Władza przyjęła, że wartość udziału skarżącej w majątku wspólnym wynosiła przed działem 2.250 zł., gdy zaś na skutek działu otrzymała całą nieruchomość, przeto nadwyżka ponad jej udział wynosi 9.750 zł. Z uwagi na to, że wspólność wynikła w części ze wspólności majątkowej małżeńskiej, na części zaś z dziedziczenia, władza ustaliła, że połowa tej ostatniej kwoty, tj. 4875 zł. stanowi podstawę wymiaru.

Skarga, zwalczając stanowisko władzy, zaznacza, że z chwilą śmierci jednego z małżonków istniejąca między nimi wspólność majątkowa skończyła się a połowa majątku, należąca do zmarłego małżonka stanowi spadek po nim. Według skargi, sporny akt stwierdza częściowo rozdział spadkowy, częściowo zaś kontrakt zdania. Jednakowoż stanowisko skargi, iż z chwilą śmierci matki nie mogło być mowy o wspólności majątkowej w odniesieniu do całej nieruchomości *quaestionis* nie jest trafne, gdyż wskutek przejścia w drodze spadku niewydzielonej części omawianej nieruchomości na dwoje dzieci zmarłej istniała nadal współwłasność tejże nieruchomości między pozostałym przy życiu małżonkiem a dziećmi.

Za słuszne natomiast należało uznać stanowisko skargi, że akt notarialny z 15 lutego 1934 stwierdza dwie czynności prawne, a mianowicie w części dział spadkowy, w części zaś „kontrakt zdania“. O ile bowiem chodzi o tę część aktu *quaestionis*, w której ojciec odstąpił córce Ludwice swój udział we współwłasności nieruchomości, a którą skargą kwalifikuje, jako kontrakt zdania, to odnośna czynność prawna, aktem stwierdzona, stanowi umowę darowizny. Świadczenia do jakich zobowiązała się obdarowana, nie odbierają powyższej czynności prawnej charakteru umowy darowizny nie tylko dlatego, że ich łączna wartość, odpowiednio skapitalizowana, nie dosięga wartości obiektu darowizny, ale i dlatego, że chodzi tu o tego rodzaju ciężary, których istnienie w umowie zgodnie z wywodami wyroku N. T. A. z 4 września 1936 L. rej. 2860/33 *) nie dyskwalifikuje umowy, jako przysporzenia bezpłatnego, podlegającego ustawie niemieckiej z r. 1906.

Świadczenia te zatem nie stanowią „spłaty“, o jakiej jest mowa w art. 131 ust. 1 p. 1 ustawy o opł. stempl. gdy tedy w danym wypadku umowa, zawarta między ojcem a skarżącą córką jest umową darowizny, to o zastosowaniu do omawianego wypadku przepisu art. 131 ust. 1 p. 1 powołanej wyżej ustawy nie może być tym samym mowy. Gdy zaś poza tym sporny akt stwierdza dział wspólności, która wynikła wyłącznie z dziedziczenia, przeto o ile chodzi o tę czynność prawną nie podlega on opłacie w myśl art. 131 ust. 2 lit. a) wspomnianej ustawy.

Z powyższych powodów N. T. A. uchylił zaskarżone orzeczenie jako niezgodne z ustawą. *(Wyrok z dnia 17 września 1936 r. — L. rej.: 9395/34).*

Z ORZECZNICTWA SĄDU NAJWYŻSZEGO

PAŃSTWOWY BANK ROLNY A OPŁATY ALIENACYJNE

Wobec niedojścia do skutku wyznaczonej w drugim terminie licytacji majątku, Państwowy Bank Rolny, jako wierzyciel, zgłosił wniosek do Sądu Grodzkiego o udzielenie przybicia na przejęcie na własność tegoż majątku przez Bank.

Sąd Grodzki wniosek ten uwzględnił i zobowiązał Bank Rolny do uiszczenia właściwej opłaty stemplowej. Sąd Okręgowy, do którego odwołał się Bank Rolny w przedmiocie wymierzenia opłaty stemplowej, zażalenia Banku nie uwzględnił z założenia, iż twierdzenie Banku, że w postępowaniu egzekucyjnym przysługują mu uprawnienia, przewidziane w art. 87 ustawy o wykonaniu reformy rolnej z dnia 28-go grudnia 1925 r. (Dz. U. 1926 r. nr. 1, poz. 1), gdyż nabywa majątek na parcelację, nie znajduje żadnej podstawy.

Sąd Najwyższy skargę kasacyjną Państwowego Banku Rolnego oddalił.

Z uzasadnienia. Skarga kasacyjna zarzuca zaskarżonemu wyrokowi obrazę art. 87 ustawy o wykonaniu reformy rolnej oraz art. 54 p. 2 ustawy o opłatach stemplowych. Zarzuty skargi kasacyjnej nie są zasadne. Zgodnie z § 6 statutu Państwowego Banku Rolnego (Dz. U. 1932 r. nr. 117, poz. 967) Bank ten ma prawo nabywania nieruchomości albo na cele prowadzenia parcelacji i osadnictwa, albo też w celu uchronienia się przed stratami z powodu udzielonego kredytu. W tym drugim wypadku Bank nie jest obowiązany użyć majątku na reformę rolną, lecz w ciągu dwóch lat może go odsprzedać, o ile przedtem nie rozparceluje. Z ustaleń zaskarżonego postanowienia wynika, iż w przypadku majątek został przejęty przez Bank w celu uchronienia się przed stratami na pokrycie udzielonej pożyczki, występuje tu przeto Bank jako zwykły wierzyciel egzekwujący. Tymczasem art. 87 ustawy o wykonaniu reformy rolnej stanowi, że wszelkie akty nabycia nieruchomości przez Skarb Państwa lub przez Państwowy Bank Rolny, przewidziane w niniejszej ustawie, są zwolnione od opłat stemplowych i samorządowych. Skoro zaś w przypadku *przejęty przez Bank Rolny majątek może nie być przezeń użyty na parcelację, to przejęcie to nie może być poczytywane za nabycie, przewidziane w ustawie o wykonaniu reformy rolnej i dlatego takie nabycie nie jest zwolnione od opłat stemplowych i samorządowych.* Przepis art. 87 tej ustawy, jako wyjątkowy, nie ulega wykładni rozszerzającej. *(C.I. 2927/35).*

*) Wyrok ten ogłosiliśmy w całości w Nr. 20 r. b., str. 19 i nast. (Red.).

Z WYJAŚNIEŃ URZĘDOWYCH

CZYNNOŚCI PRAWNE ZDZIAŁANE PRZEZ ANALFABETÓW

W Nr 30 Dziennika Urzędowego Ministerstwa Skarbu ogłoszona została następująca wykładnia Nr 476 do *art. 1 u. o. s.:*

Obecnie obowiązujące następujące przepisy prawne o formie czynności prawnych, sporządzonych przez analfabetów:

W myśl art. 113 kodeksu zobowiązań (Dz. U. R. P. z 1933 r. Nr. 82, poz. 598) „za niepiśmiennych lub niemogących pisać lecz umiejących czytać, może podpisać się inna osoba, której podpis winien być uwierzytelniony przez notariusza lub władzę gminną z zaznaczeniem, że osoba ta podpisała się na życzenie niepiśmiennego lub nie mogącego pisać lecz umiejącego czytać“. W myśl art. 114 tegoż kodeksu „osoby nie umiejące lub nie mogące czytać mogą składać oświadczenia woli na piśmie jedynie w formie aktu notarialnego“.

Od reguły, zawartej w przytoczonym art. 114, są trzy wyjątki. Dwa wyjątki wynikają stąd, że w myśl art. II p. 3 przepisów wprowadzających kodeks zobowiązań pozostały w mocy przepisy ustaw szczególnych, dotyczące formy czynności prawnych. Mianowicie:

a) Na mocy art. 6 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 14/10 1927 r. o uchyleniu odrębności stanowych (Dz. U. R. P. Nr 92, poz. 824), obowiązującego na obszarze województw: nowogródzkiego, poleskiego, wileńskiego i wołyńskiego oraz powiatów: białostockiego, bielskiego, grodzieńskiego, sokólskiego i wołkowyskiego województwa białostockiego (z uwzględnieniem ustawy z dnia 23/3 1933 r. Dz. U. R. P. Nr 35, poz. 294), mogą być sporządzone czynności prawne przez zapisanie oświadczenia woli do księgi umów, prowadzonej przez zarząd gminny. Oświadczenie, zapisane do księgi umów, winno być podpisane przez strony oraz przez wójta lub jego zastępcę i sekretarza gminnego; jeśli zaś w czynności prawnej „uczestniczy niepiśmienny, wymagane są nadto podpisy dwóch świadków, nie licząc osoby, która położyła podpis za niepiśmiennego“.

b) W myśl ustawy z dnia 23/3 1929 r. (Dz. U. R. P. Nr 25, poz. 260) „osoby nie umiejące lub nie mogące pisać, korzystając z pożyczek z funduszów państwowych lub z państwowych instytucji kredytowych, mogą .... wystawiać skrypty dłużne i pokwitowania, zastępując podpis odciskami wielkich palców .... Odciski te winny być uwierzytelnione przez wójta gminy lub przełożonego zarządu gminy (burmistrza lub prezydenta miasta)“. Nadto są wymagane podpisy dwóch świadków.

Wyjątek trzeci wynika z art. 75 prawa wekslowego (Dz. U. R. P. z 1936 r. Nr 37, poz. 282), w myśl którego „za niepiśmiennych lub niemogących pisać, może podpisać się na wekslu inna osoba, której podpis winien być uwierzytelniony przez notariusza lub władzę gminną, z zaznaczeniem, że osoba ta podpisała się na życzenie niepiśmiennego lub niemogącego pisać".

Z powyższych tekstów wynika, że jeśli z treści pisma, stwierdzającego czynność prawną, a sporządzonego nie w formie aktu notarialnego lub notarialnie uwierzytelnionego, wynika, iż osoba sporządzająca czynność prawną, nie podpisała danego pisma własnoręcznie i jeśli pismo takie nie jest uwierzytelnione przez władzę gminną, to ono nie ma żadnego znaczenia prawnego, a wobec tego nie podlega opłacie stemplowej.

Jeśli więc urzędowi skarbowemu przedstawiono pismo takie celem wymiaru opłaty stemplowej (art. 23 p. „b" bądź art. 24 p. „b" u. o. s.), to urząd skarbowy ma odmówić wymierzenia opłaty. Zarządzenie to nie dotyczy weksli; gdy bowiem w myśl art. 123 u. o. s. opłatę od wekslu, należy w zasadzie uiścić przed umieszczeniem pierwszego podpisu, (a w niektórych przypadkach przed przyjęciem bądź umieszczeniem indosu), więc oczywiście nie może być przeszkodą wymierzania opłaty okoliczność, iż surogat podpisu nie odpowiada postanowieniom art. 75 prawa wekslowego *(L. D. U. 47592/5/36).*

PROSTOWANIE PISOWNI NAZWISK I IMION

W Nr. 28 Dziennika Urzędowego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych ogłoszony został okólnik z 8.X.1936 r. o prostowaniu pisowni nazwisk rdzennie polskich, skażonych przez urzędników stanu cywilnego b. państw zaborczych (np. *Gonschorowsky* itp. zamiast — *Gąsiorowski).*

Okólnik ustala uproszczony tryb postępowania, zmierzający do naprawienia wyrządzonej w ten sposób krzywdy, podając szczegółowe tego postępowania zasady.

Równocześnie okólnik traktuje sprawę pisowni imion. Ponieważ wyjaśnienie Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w tym względzie może mieć przez analogię pośrednie znaczenie i dla praktyki notarialnej, przeto zwracamy uwagę na ten okólnik ogłoszony w całości również w Nr. 30 Dziennika Urzędowego Ministerstwa Skarbu.

STANOWISKA PISARZY HIPOTECZNYCH

Zarządzeniem z dnia 29 października r. b. P. Minister Sprawiedliwości powiększył liczbę stanowisk pisarzy hipotecznych przy wydziale hipotecznym Sądu Okręgowego w Kaliszu — do *trzech.*

Zarządzeniem z dnia 30 października r. b. P. Minister Sprawiedliwości uchylił poprzednie zarządzenie (p. *P. N.*, Nr 20 r. b., str. 23) o zwinięciu jednego stanowiska pisarza hipotecznego przy Sądzie Okręgowym w Płocku, wobec czego pozostają tam nadal *dwa* stanowiska.

W DZIENNIKU USTAW:

Nr 84, poz. 590 — Rozporządzenie Ministra Przemysłu i Handlu w sprawie określenia przedsiębiorstw, prowadzonych w większym rozmiarze (w wykonaniu art. 4 § 2 Kodeksu Handlowego, z uchyleniem rozp. z 2.VII.1934 r. — Dz. Ust. Nr 60, poz. 515);

Nr 84, poz. 582 — dekret Prezydenta Rzplitej o Polskim Instytucie Rozrachunkowym (instytucja prawa publicznego, posiadająca osobowość prawną);

Nr 85, poz. 594 — rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych o sposobie opracowania planów zabudowania (uchyl. rozporządz. z 23.IV.1930 r. — Dz. Ust. Nr 41, poz. 362);

Nr 84, poz. 584 — dekret Prezydenta Rzplitej o ulgach w spłacie niektórych zobowiązań gmin wiejskich;

Nr 84, poz. 588 — rozporządzenie Ministra Skarbu w sprawie wykonania prawa o ulgach w spłacie długów posiadaczy gospodarstw wiejskich oraz rolniczych przedsiębiorstw i instytucji w bankach państwowych;

Nr 84, poz. 589 — rozporządzenie Ministra Skarbu w sprawie oznaczania papierów wartościowych i ich kursów przy spłacie długów rolniczych;

Nr 82, poz. 570 — rozporządzenie Ministra Skarbu o zmianie rozporządzenia z 11.XII.1934 r. (Dz. Ust. Nr 109, poz. 967), zmien. rozp. z 21.XII.1935 r. (Dz. Ust. Nr 96, poz. 611) o zasadach udzielania pomocy instytucjom, zawierającym układy z dłużnikami w zakresie wierzytelności rolniczych;

Nr 85, poz. 593 — dekret Prezydenta Rzplitej o zmianie przepisów o państwowym podatku gruntowym (wchodzi w życie z dniem 1.I.1937 r., częściowo z dniem 1.I.1938 r.);

Nr 81, poz. 561 — rozporządzenie Ministra Skarbu o opłatach stemplowych, wiążących się z rejestrem kartelowym;

Nr 80, poz. 555 — jednolity tekst rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o organizacji i zakresie działania władz administracji ogólnej;

Nr 84, poz. 581 — nowe prawo karne skarbowe (wchodzi w życie z dniem 1.IV.1937 r.);

Nr 76, poz. 536 — prawo o ustroju sądów wojskowych i *Nr 76, poz. 537* — kodeks wojskowego postępowania karnego (przepisy wprowadzające — *Nr 76, poz. 538;* moc obowiązująca — od 1.I.1937 r.).

DZIAŁ URZĘDOWY

Z RADY NOTARIALNEJ W WARSZAWIE

Rada Notarialna w Warszawie ogłasza, że Magister Praw *Józef Dąbrowski,* zamieszkały w Milanówku, ul. Dębowa Nr. 9, złożył podanie o wpisanie na listę aplikantów notarialnych Okręgu Sądu Apelacyjnego w Warszawie.

*

Rada Notarialna w Warszawie ogłasza, że Magister Praw *Józef - Romuald Szewczuk*, zamieszkały w os. Białaczów, woj. Kieleckiego, złożył podanie o wpisanie na listę aplikantów notarialnych Okręgu Sądu Apelacyjnego w Warszawie.

Ruch osobowy

IZBA NOTARIALNA — LWÓW

Moskwa Jan, wiceprezes okręgowy w stanie spoczynku — mianowany notariuszem we Lwowie (na nowoutworzone stanowisko).

IZBA NOTARIALNA — LUBLIN

Wajzner Józef, emerytowany wiceprokurator okręgowy — mianowany notariuszem okręgowym w Radomiu.

IZBA NOTARIALNA — WILNO

Wyrzykowski Antoni, notariusz w Augustowie — zmarł.

PISARZE HIPOTECZNI

Skotnicki Kazimierz, emerytowany wiceprezes okręgowy w Lublinie — mianowany pisarzem hipotecznym okręgowym w Lublinie.

Włodek Bogumił, emerytowany prezes Sądu Okręgowego w Łucku — mianowany pisarzem hipotecznym okręgowym w Piotrkowie z dniem 15.XI.1936 r.

Schaffer Marek, b. wiceprokurator okręgowy w Radomiu — mianowany pisarzem hipotecznym okręgowym w Radomiu z dniem 15.XI.1936 r. na nowo utworzone stanowisko.

Olędzki Wiesław, major korpusu sądowego w stanie spoczynku — mianowany pisarzem hipotecznym okręgowym w Kaliszu z dniem 15.XI.1936 r.

Rosiński Czesław, pisarz hipoteczny grodzki w Międzyrzeczu — mianowany pisarzem hipotecznym okręgowym w Mławie z dniem 1.XI.1936 r.

Deryng Aleksander, emerytowany sędzia apelacyjny w Lublinie — mianowany pisarzem hipotecznym okręgowym w Równem.

Jopkiewicz Władysław — mianowany pisarzem hipotecznym grodzkim w Makowie Mazowieckim.

Ś. P. JAN LUBOŃSKI

W ostatnim numerze zanotowaliśmy w Ruchu Osobowym, że dnia 1 listopada r .b. zmarł ś. p. *Jan Luboński*, Notariusz w Radomiu.

Zmarły w 71 roku życia — był notariuszem z poczucia i zamiłowania zawodowego, pełniąc czynności notariusza w ciągu 41 lat: przez 23 lata był Notariuszem w Staszowie, a od 17 lat — w Radomiu.

Poza pracą zawodową poświęcał się w szerokim zakresie pracy społecznej w instytucjach oświatowych i dobroczynnych. W roku 1907 opracował i wydał własnym sumptem monografię miasta Radomia, z której dochód przeznaczył na budowę kościoła w tym mieście.

Zmarły należał do szeregu tych starych i wypróbowanych w pracy zawodowej i społecznej notariuszów polskich, którym notariat zawdzięcza wysokie stanowisko w opinii publicznej.

Cześć Jego pamięci!

Wydawnictwa nadesłane

Leon Zieleniewski: Prawo Urzędnicze. Nakładem Księgarni Powszechnej. Kraków, 1937.

Najnowszy zbiór przepisów prawa urzędniczego opracował p. Leon Zieleniewski, pierwszorzędny znawca tej dziedziny. Zebrał on i ułożył te przepisy tak systematycznie i przejrzyście, iż każdy, także nie prawnik, łatwo odszuka interesujący go przepis z objaśnieniami na tle orzecznictwa Najwyższego Trybunału Administracyjnego i Sądu Najwyższego, oraz okólników i przepisów związkowych. Zbiór zawiera przepisy o stosunku służbowym funkcjonarjuszów publicznych cywilnej administracji państwowej podczas pełnienia służby cywilnej i wojskowej, przepisy dyscyplinarne i karne oraz przepisy o uposażeniu i innych świadczeniach i ulgach, do których pracownicy ci mają prawo. Stosunki służbowe pracowników kontraktowych są uregulowane odrębnymi przepisami o umowie pracowników umysłowych. Autor ogranicza się tedy tylko do podania okólników, normujących umowy z państwowymi pracownikami kontraktowymi, opracowanych na podstawie tych przepisów.

Dr Józef Horszowski.

*

Dr *Zygmunt Fenichel*, adwokat: Ustawa o ochronie lokatorów. Komentarz. Księgarnia Powszechna — Kraków, 1937. Str. 29+XI (z dodatkiem o odroczeniu eksmisji z lokali handlowych i przemysłowych).

Ogłoszony obwieszczeniem z dnia 4.V.1936 r. jednolity tekst ustawy o ochronie lokatorów znalazł wytrawnego komentatora w osobie niestrudzonego pisarza prawniczego, znanego i naszym Czytelnikom z niniejszych łamów. Komentarz obejmuje również teksty związkowe, w szczególności odpowiednie przepisy Kodeksu Zobowiązań, i uwzględnia motywy ustawodawcze.

*

Władysław Czapiński, Naczelnik wydziału w Min. Spraw Wewn., i *Jerzy Grzymała - Pokrzywnicki*, Radca w Min. Spraw Wewnętrznych: Postępowanie wywłaszczeniowe (prawo z 24. IX.1934 r.) z komentarzem i uzupełnieniem przepisami prawa materialnego. Księgarnia Powszechna— Warszawa, 1937. Str. 126.

*

I Blei: Umowa przedwstępna (studjum z prawa cywilnego). Wyd.: „Mól Książkowy", Lwów — 1936. Str. 130.

*

Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny. Poznań, zeszyt IV, 1936 r.

Wyszedł z druku IV-ty zeszyt „Ruchu Prawniczego, Ekonomicznego i Socjologicznego". Na treść zeszytu składają się artykuły: prof. A. Peretiatkowicz — „Polska deklaracja konstytucyjna z 1935"; prof. G. Leibholz — „Istota i rozmaitość form demokracji"; dr St. Bąkowski — „Dwojakie znaczenie wyrazu „termin" w kod. zobowiązań"; prof. St. Gołąb — „Prawo rodziny"; prof. J. Makowski — „O powstawaniu normy traktatowej"; mgr. K. Matuszewski — „Dekret organizacyjny"; dr Sz. Rundstein — „Prawa nabyte wobec wygaśnięcia konwencji górnośląskiej"; prof. Br. Stelmachowski — „Zagadnienie błędu w oświadczeniach procesowych"; dr M. Zimmermann — „Kontrola konstytucyjności ustaw a konstytucja kwietniowa"; prof. M. A. Heilperin — „Polityka kredytowa a aktywizacja gospodarcza"; prof. W. Staniewicz — „Zmiany w strukturze agrarnej Polski"; prof. A. Wóycicki — „Cele związków zawodowych". Ponadto zwykłe bogate działy.

Koniunktura gospodarcza — w cyfrach)*

Obieg banknotów Banku Polskiego — 1.047,9 milj. zł. *(10.X. 1936).*

Obieg pieniężny — 1.468,6 milj. zł. *(na 30.IX.1936).*

Rezerwy (złoto, waluty i dewizy) Banku Polskiego — 389,9 milj. zł. *(10.X.1936).*

Pokrycie złote Banku Polskiego — 32,38% *(10.X.1936).*

Bilans handlowy — saldo ujemne 7,7 milj. zł.; *w sierpniu 1936:* wywóz — 89,3 milj. zł., przywóz — 97 milj zł.

Suma weksli wystawionych — 372 milj. zł.

Obieg wekslowy — 36,1 *(1928 = 100).*

Liczba zaprotestowanych weksli — 132.200.

Suma zaprotestowanych weksli — 16,8 milj. zł.

Odsetek zaprotestowanych weksli — 5,4 *(sierpień 1936).*

Kredyty krótkoterminowe w bankach — 1.411,4 milj. zł.

Kredyty długoterminowe w bankach — 2.233,4 milj. zł.

Wkłady w bankach — 1.822,9 milj. zł.

Wkłady oszczędnościowe w bankach państwowych — 705,2 milj. zł.

Wskaźniki kursów *(1928 = 100): 5%* pożyczki konwersyjnej — 84,6; akcji przemysłowych — 27,9.

Wskaźnik ogólny cen hurtowych *(1928 = 100)* — 54,6.

Wskaźnik cen hurtowych artykułów przemysłowych *(1928 = = 100)* — 57,5.

Wskaźnik cen hurtowych płodów rolniczych *(1928 = 100)* — 39,2.

Wskaźnik cen hurtowych artykułów nabywanych przez rolników *(1928 = 100)* — 64,9.

Wskaźnik ogólny inwestycji *(1928 = 100)* — 57,4 *(przeciętnie w III kwartale 1936).*

Wskaźnik produkcji przemysłowej *(1928 = 100)* — 74,7.

Liczba zatrudnionych w przemyśle — 572.500 *(sierpień 1936)*

Budżet Państwa: wydatki — 175.002 tys. zł., dochody — 175.293 tys. zł.

Opłaty stemplowe — 20,6 milj. zł. (przeciętna za *lipiec-sierpień 1936).*

---

*) Według Nr. 10, 1936 r. czasopisma „*Koniunktura Gospodarcza — Miesięczne Tablice Statystyczne*", wydawanego przez Instytut Badania Koniunktur Gospodarczych i Cen przy Ministerstwie Przemysłu i Handlu, oraz według zeszytów 29 i 30 r. b. „*Wiadomości Statystycznych*" Głównego Urzędu Statystycznego. Dane bez zaznaczenia w nawiasach — odnoszą się do września r. b. Dane porównawcze—p. Nr 10, r. b., str. 24

Z TOWARZYSTWA POPIERANIA BUDOWY SZKÓŁ POWSZECHNYCH

Zarząd Koła 384 Towarzystwa Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych zawiadamia Członków, że doroczne Ogólne Zgromadzenie członków odbędzie się 28 grudnia r. b. o godz. 3½ po południu w lokalu Hipoteki Miejskiej (ul. Kapucyńska 6) z następującym porządkiem dziennym:

1) Zagajenie. 2) Odczytanie protokółu ostatniego Zgromadzenia. 3) Sprawozdanie Zarządu. 4) Wybór władz. 5) Wolne wnioski.

ZARZĄD.

WYDAWCA: *IZBA NOTARIALNA OKRĘGU SĄDU APELACYJNEGO W WARSZAWIE w osobie Zygmunta Hübnera, Prezesa Rady Notarialnej w Warszawie.*

Drukarnia Braci Drapczyńskich, Warszawa, Piusa Nr. 15.